№ 182 — Rocznik XXVIII. Czwartek, 12 sierpnia 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny *Wincenty Bolewski* w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Prusach niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Rossyi, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inseratów): od wiersza petytowego siedmiołamowego 15 fen. — Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler*, Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wrocławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

POZNAŃ, 11 sierpnia.

Cesarz Wilhelm opuścił z wnukiem swoim, księciem Wilhelmem pruskim w dniu wczorajszym Gastein i wczoraj ieszcze o 5 godzinie po południu stanął w Salcburgu. Wyjazd z Gasteinu nastąpił o w pół do drugiéj. W południe oddała cesarzowa austryacka pożegnalną wizytę sędziwemu monarsze, którego o 1 godzinie odwiedził także cesarz austryacki i odprowadził na dworzec. Przy odjeździe uściskali się kilkakrotnie monarchowie. Równie serdeczne było pożegnanie między cesarzem austryackim a księciem Wilhelmem. — Wieczór dnia 9 b. m. tak donosi prywatny telegram berlińskiéj „Post“, spędzili obadwaj monarchowie i książę Wilhelm na salonach hrabiny Lehndorff — świty cesarskie robiły tymczasem wycieczki. Hrabia Kalnoky, baron Nopcsa, hrabia Thun podziwiali wspólnie urocze okolice Gasteinu. Dwie tylko osoby owego wieczora pozostały same i zajęte były poważną rozmową. W nieoświetlonym namiocie ogrodu tak zwanego Schweizerhaus siedzieli książę Bismarck i syn jego hrabia Herbert dopóki nie ściemniło się zupełnie. Nawet księżnéj Bismarckowéj nie było. — Dzień 9 bm., tak daléj piszą, nie był z pewnością poświęcony polityce. Obadwaj ministrowie, ks. Bismarck i hr. Kalnoky za krótko się widzieli, ażeby mogli byli mówić o polityce. Przyjazd hr. Herberta Bismarcka, który dawał powód do kombinacyi, nastąpił podobno tylko na życzenie ojca, który chciał go przedstawić cesarzowi austryackiemu. W dniu wczorajszym o godzinie 10 z południa udał się kanclerz niemiecki do hotelu Straubingera, ażeby odwiedzić hr. Kalnokyego; spotkał go wszakże w drodze, bo minister austryacki chciał właśnie odwiedzić ks. Bismarcka. Obadwaj dyplomaci powitali się i udali się hrabia Kalnoky po lewéj stronie kanclerza do mieszkania ostatniego. — Posługujemy się jeszcze telegramem prywatnym „National Ztg.“, który równie rozpisuje się o przebiegu dnia 9 bm. a z czego okazywałoby się dość wyraźnie, że myli się „Post“ twierdząc, iż rozmowy zbyt krótko trwały, ażeby można było zajmować się polityką. Otóż wedle „National Ztg.“ pobyt cesarza Franciszka Józefa w dniu 9 bm. u księcia Bismarcka trwał przeszło 20 minut. Hr. Kalnoky, który właśnie był opuścił księcia Bismarcka, kiedy go odwiedził cesarz austryacki, udał się wprost do cesarza niemieckiego i bawił u niego przeszło pół godziny. O pierwszéj godzinie przyjmowany był książę Bismarck przez cesarza austryackiego na audyencyi — która trwała półtoréj godziny. — Nadto w tym samym dniu książę Bismarck i hrabia Kalnoky długi odbywali spacer.

Najświęższy zaś telegram gasteinski donosi, że w dniu wczorajszym przed południem odwiedził książę Bismarck hrabiego Kalnoky'ego, z którym powrócił do „Schweizerhausu“ i dłuższy czas z nim pozostał. Po południu o 4 godzinie zrobili dwugodzinną wycieczkę. O wpół do 8 wieczorem jeszcze raz odwiedził hrabia Kalnoky kanclerza niemieckiego.

Ponieważ hrabia Kalnoky o godzinie ósméj opuścić miał Gastein — przeto koniec już owemu głośnemu zjazdowi, o którego rezultacie wkrótce więcéj się zapewne dowiemy, jak z dotychczasowych krótkich telegramów i tendencyjnych artykułów wiedeńskich i berlińskich dzienników. Rezultatu tego z gorączkową niecierpliwością oczekuje prasa rosyjska — a tymczasem nie ustaje w swéj polemice przeciwko polityce niemieckiéj, podejrzywając ją o knowanie intryg na każdym kroku przeciwko Rosyi. Dowodem między innemi to, co pisze „Swiet“ z powodu podróży margrabiego Czenga. — Organ pomieniony wspomina nasamprzód o oziębieniu się stosunków między Rosyą a Chinami i przypisuje to temu, że Niemcy zbliżyły się do Chin. Rosya, tak daléj rozwodzi się „Swiet“, odstąpiła w tym czasie Kuldżę Chinom, które rosyjskich przemysłowców wypędziły z Szeltuchy, które koncentrują swoje wojska w okolicach mongolskich i podburzają wagabundujących się Chińczyków do niepokojenia rosyjskich granic. Obecnie margrabia Czeng przyjmowany był w Niemczech cesarskiemi honorami i był w Berlinie gościem cesarskim. Posyłano po niego cesarskie pojazdy. W podróży swojéj do Petersburga miał margrabia Czeng konferencyą w Kissingen z księciem Bismarckiem a w Poczdamie przyjmowany był z okazałością przez następcę tronu. Gdybyśmy w Petersburgu między naszymi dyplomatami mieli ludzi, którzyby znali potęgę Rosyi i przywiązani byli do tronu, wówczas zrozumiałby ambasador chiński, że Rosya silniejszą jest od Niemiec, że jéj przyszłość jest większa i że stać z nią na dobréj stopie ważniejszą jest rzeczą, jak żyć w stosunkach z Niemcami. Ponieważ jednakowoż dyplomaci nasi składają się z mężów, którzy nie znają Rosyi, przeto wytłomaczyć sobie można zaślepienie margrabiego Czenga. Stosunki teraźniejsze między Rosyą a Chinami nie są dobre. Już ten fakt, że rosyjska eskadra ukazała się nad wschodniem wybrzeżem Korei, daje do myślenia. Ukazanie się téj eskadry przed Koreą wywołało odpowiedź ze strony Anglii; nadchodzą bowiem wiadomości, że angielskie pancerniki zdążają do Dardanelów. — Wszystko to dowodzi — tak kończy „Swet“ — że się coś gotuje przeciwko Rosyi a że w tem dość widzialną jest ręka polityki niemieckiéj.

„Univers“ odbiera z Rzymu telegram, że zawarty został ostatecznie układ, na mocy którego w Pekinie ma mieć Kurya dyplomatycznego reprezentanta. — Jak się na sprawę tę zapatruje prasa francuzka, o tem piszemy poniżéj. Tutaj nadmieniamy, że organ watykański „Osserv. Romano“ ogłasza artykuł, w którym daje dokładny pogląd na sprawę reprezentacyi papiezkiéj w Chinach, przyczem robi uwagę, że Watykan nie powziął w téj sprawie żadnego postanowienia bez poprzedniego zawiadomienia Francyi, iż życzeniem jest Papieża, aby tak Francya jak Chiny uczyniły zadość przyjętym przez siebie zobowiązaniom, by w przyszłości także istniał dotychczasowy stosunek pomiędzy Francyą i Chinami, a przedstawiciel Papieża działał w ścisłem porozumieniu z posłem francuzkim w Chinach. W końcu podnosi organ watykański, iż Papież nigdy nie przyznał Francyi jakichbądź osobnych przywilejów w Chinach, skutkiem czego Papieże mają tam zupełną swobodę działania.

Rozruchy w Belfaście nie powtórzyły się wczoraj i to dzięki nadejściu licznych oddziałów wojska.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Fuldzie konferencye biskupów i ukończą się [illegible] biskup koloński.

* ***Przygotowania do szkół uzupełniających.*** Między przedmiotami, które w szkołach uzupełniających, jakie tutaj z dniem 1 października b. r. mają być urządzone, udzielane będą, umieszczone będą także rysunki. Dla lepszego wydoskonalenia się w metodzie praktycznego udzielania téj nauki jedzie ztąd kosztem rządu od każdéj szkoły miejskiéj jeden nauczyciel do Berlina na osobny sześciotygodniowy kurs rysunków, który się tam w akademii sztuk pięknych w czasie od 15 b. m. do końca września odbędzie.

Również ma być znaczna liczba nauczycieli z prowincyi i z Prus Zachodnich na ów kurs wysłanych. Każdy uczestnik kursu odbierze prócz zwykłéj pensyi 150 m. subwencyi rządowéj.

Czy też nauczyciele Polacy znajdują się między przedstawionymi przez inspektorów? Dowiemy się o tem późniéj.

* ***Z polecenia wyższego*** zajmują się obecnie na prowincyi magistraty i komisarze obwodowi oszacowaniem urzędowych mieszkań nauczycielskich. Podług zebranego materyału ustanowi zapewne rejencya stałą normę przy obliczaniu wartości owych mieszkań. Obliczenia te potrzebne są dla ustanowienia w razie potrzeby wysokości emerytury odnośnym nauczycielom. Lecz w kołach nauczycielskich stawiają kwestyą tę w związku z nastąpić mającemi translokacyami. O rozmiarze i miejscach przesiedlań nauczycieli krążą w ogóle na prowincyi jak najrozmaitsze wersye. Następstwem owéj niepewności są różne straty materyalne.

Prasa rosyjska.

Prasa rosyjska coraz mocniéj występuje za polityką samodzielną rządu rosyjskiego a przeciw wpływom na nią niemieckim.

Zamieściliśmy w tym względzie już kilka podobnych głosów a w téj liczbie w takim samym sensie artykuł „Mosk. Wiedomosti“, które do téj chwili stanowczo stawały wszędzie i na każdem miejscu za przyjaźnią i przymierzem z Niemcami.

Żadne jeszcze jednak pismo rosyjskie nie wypowiedziało z taką otwartością i szczerością swych opinii o téj sprawie jak „Graždanin“, dziennik prowadzony przez ks. Meszczerskiego.

O artykule rzeczonego pisma w téj sprawie wspomina w dzisiejszym swym liście korespondent nasz warszawski — my zamieszczamy w całéj osnowie wzmiankowany artykuł, sądząc, że nie będzie on bez interesu dla naszych czytelników.

Ks. Meszczerski rozpoczyna rzecz swą od wizyty arcyksięcia Ludwika w Peterhofie i szydzi z dzienników, które w wizycie téj widzą zapowiedź prędkiego rozproszenia się chmur nagromadzonych na horyzoncie politycznym. Twierdzi, że wizyta ta jest po prostu aktem grzeczności i że nie będąc nawet dyplomatą, można bez obawy rozminięcia się z prawdą powiedzieć, że jeżeli kiedy, to w tych dniach właśnie w Peterhofie o polityce najmniéj mówić będą.

Poczém tak pisze daléj:

„Zresztą i sam arcyksiążę Ludwik najmniéj jest skłonnym do wyszywania na kanwie politycznéj bukietów według deseni pp. Kalnokyego i Tiszy. O literaturze, historyi, sztuce, polowaniu, starożytnościach arcyksiążę mówi chętnie i z ożywieniem, co się jednak tyczy polityki, to będzie wolał zrobić grymas niechęci, aniżeli słodkie i miłe, jak gawędki naszego ministra Giersa.

„Wracam do gazet. Niektóre z pism niemieckich zrobiły dzisiaj dopiero odkrycie, że w rozmaitych sferach rosyjskich zaczynają się ludzie zapatrywać na Niemców tak, jak w „Pięknéj Helenie“ Kalchas na kwiaty: „za wiele kwiatów, za wiele kwiatów na ołtarzu bogini“ — powiada smętnie Kalchas — dając w ten sposób poznać, że wolałby realniejsze jakieś ofiary.

„Otóż nasze społeczeństwo poczyna rozumieć, że nasi dobrzy sąsiedzi za wiele na ołtarzu przyjaźni rosyjsko-niemieckiéj składają kwiatów krasomówstwa, a zbyt mało, nic prawie, cennych darów. Dla pism niemieckich stanowi to jakby niespodziankę. Albo jest w tem naiwność, albo jakaś nowa wyrafinowana rachuba. Że zaś Niemca piszącego w takt pod batutą żelaznego kanclerza o naiwność posądzać trudno, więc owo z głupia frant zdumienie prasy niemieckiéj w obec zapewnień naszych, że niemiecka opieka jest nam niepotrzebna, ma właściwie to drugie znaczenie.

„Zresztą tak ze strony Niemców jak i przedewszystkiem księcia Bismarcka, manewr ten nie jest wcale nowy.

„Kiedy ks. Bismarck poczyna pod naszą granicą na wszelki wypadek gromadzić wojska, wtedy natychmiast każe swoim organom, aby występowały z płaczem i skargami z powodu koncentracyi rosyjskich wojsk nad granicą pruską.

„Kiedy ks. Bismarckowi przyjdzie na myśl zadać cios naszéj polityce ekonomicznéj jaką nową taryfą, wtedy jego gazety rozpisują się z żalami nad Rosyą, która ciemięży handel pruski różnemi umyślnemi represaliami.

„Kiedy nareszcie spostrzeże, że tu i owdzie ktoś z nas przetarłszy oczy, trzeźwo spojrzy i powie: „jednakowoż, do licha, my jesteśmy w całkowitéj zawisłości od Berlina, trzebaby raz z tem skończyć“ — wtedy puszcza w kurs ks. kanclerz artykuły ubolewające nad tonem prasy rosyjskiéj, „odstępującéj od tradycyi“, ignorującéj długoletnią przyjaźń „dwóch dobrych sąsiadów“ i t. d.

„Ale jak się zdarzy, że i to nie skutkuje, wtedy kanclerz zdobywa się na jakiś „truc“. Tutaj ks. Bismarck jest mistrzem, a jużto najmilszy mu jest le truc du polonisme. Więc poczyna trwożyć nas polską rewolucyą i zarzekać się, że wszystko co gubi Rosyą ekonomicznie i politycznie jest Polaków dziełem, a pochodzi ztąd, że my Rosyanie nie dość dusimy Polaków. I wtedy proponuje nam ks. Bismarck maleńką partie de plaisir, zawierającą się w słowach: duśmy Polaków na spółkę, zaciera ręce, przekonany o naszéj ślepocie i powiada do swoich: „Ja tych głupich Rosyan zaprzątnę Polakami, a tymczasem capnę cząstkę Rosyi i jéj życia ekonomicznego troszeczkę“...

„I ta polityka udawała się ks. Bismarckowi przewybornie, a wymownym tego dowodem jest Królestwo Polskie, w którem my wytężamy swe siły na dręczenie polskości, otwierając tylko na oścież wrota Prusom, tak samo jak przedsięwziąwszy rusyfikacyą kraju zachodniego, całą granicę upstrzyliśmy tylko sobie koloniami pruskiemi“...

„Mówiąc o tym samym motywie „Moskiewskie Wiedomostki“ bardzo słusznie i dowcipnie zauważyły, że ks. Bismarck jest cudotwórczym geniuszem nie dla tego, że takim byłby istotnie, ale dla tego, że mu hołdują bez miary i potrzeby, oraz że jego rozum nie może znaleść przeciwwagi w dobroduszności, powolności i posłuszeństwie, tam nadewszystko, gdzie rozumowi tylko rozum przeciwstawić należy.

„Słowa te cofają nas daleko, daleko, o wiek cały wstecz. Dyplomacya nasza nie od dziś urabia sobie urojone bożyszcza w polityce europejskiéj. Dyplomaci Katarzyny II uroili sobie takie bożyszcze w osobie Fryderyka W. którego też Rosya obdarzyła fundamentem dzisiejszych Prus i to akurat w niewiele lat potem, jak rosyjskie wojska zawładnąwszy Berlinem, dały mu swo-

„Dyplomaci tejże Katarzyny pospieszyli skłonić ją do rozbioru Polski, — do największego błędu, popełnionego kiedykolwiek przez Rosyą, mającą prawo do wszystkiego. Dyplomaci Aleksandra I sprawili, że staliśmy się przyczyną i ofiarą wszystkich sukcesów austryackich i pruskich, a oddawszy nam w udziale ruinę i spustoszenie na pół wieku starczyć mające, to wszystko dla ocalenia Austryi i Prus, a potem dla odrodzenia i umocnienia się tychże Prus i Austryi. Dyplomaci Mikołaja I dali nam kampanią węgierską i długie lata polityki, któréj uwieńczeniem stała się jedność Germanii i potęga Prus. W jednym tylko roku 1848 wybawiliśmy Austryą od powstania Węgrów, a Prusy od rewolucyi. Koronę zaś téj działalności naszych dyplomatów stanowi korzenie się w proch przed Napoleonem III, a potem przed Bismarckiem, koronę, któréj ostatni klejnot to kongres berliński.

„Co robić, — spyta kto może, — co robić?

„Nie śmiem nic złego powiedzieć o dzisiejszych dyplomatach naszych... tem bardziéj, że to ludzie dobrzy; ale śmiem twierdzić, że od dnia, w którym przyszłoby szanownemu N. K. Giersowi do głowy mianować na urzędy dyplomatyczne zamiast benjaminków wychodzących z liceów i kancelaryi dyplomatycznych, ludzi oręża na Kaukazie lub w Turkiestanie walczących za honor

---

14

Zero.

Powieść z Monte-Carlo

przez

Mrs. Campbelle.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 179.)

Kapitan Bland uśmiechał się dobrodusznie w przekonaniu, że bezradnego nowicyusza przeciwko bandzie rabusiów uzbroił. Potem zwracając się do swego towarzystwa rzekł energicznie:

— Pójdziemy wszyscy razem, to nam nic nie zrobią.

— Jesteśmy dzisiaj źle umieszczeni — rzekł teraz jenerał Featherstone, niby uniewinniając się — goście hotelowi zasiadają zwykle przy innych stołach, ale bawiliśmy przez kilka dni w San Remo, i powróciwszy tutaj, zastaliśmy miejsca nasze zajęte. Co do mnie, byłbym wolał jeść spokojnie obiad w naszym salonie, ale moja żona lubi takie zmiany i zdaje się rzeczywiście, że ją bawi to dzisiejsze towarzystwo.

Pani Featherstone miała na to długą odpowiedź na pogotowiu, ale obiad skończył się wreszcie i teraz wszyscy udali się do salonów czytelni.

W godzinę późniéj, gdy całe towarzystwo rozchodzić się zaczynało, otworzono drzwi i do salonu weszła pani Kilsyth z panią Fano. Pierwsza zdawała się niezmiernie wzburzona, lecz uderzająco piękna, w czarnéj koronkowéj chustce, malowniczo na jéj siwiejących włosach ułożonéj. Pani Fano w eleganckim kapelusiku i pąsowem, pluszowem okryciu zbliżyła się do pani Featherstone.

— Czy mogłabym się przyłączyć do pani? — zapytała uprzejmie — moja matka nie pójdzie dziś do kasyna.

Ta nowina przyjętą została chórem wykrzykników podziwienia.

— To prawda — rzekła pani Kilsyth smutnie. — Jestem złamaną. Szczęściem, że jutro rok nowy się zaczyna. Moje szczęście skończyło się, źródło jego wyschło. Pozostanę tutaj i pogram z panem Braunsteinem partyą wista.

Pani Featherstone skinęła na Warrendera, który stał na boku, zanim się do pani Fano zwróciła z odpowiedzią.

— Wielką dla nas przyjemnością będzie towarzystwo pani, ale pozwól sobie pani przedstawić mego przyjaciela, a o ile mi wiadomo, i znajomego siostry pani: pan Warrender, pani Fano.

Waruna ukłoniła się, a potem spotykając się z spojrzeniem Warrendera zarumieniła się i spuszczając oczy podała mu rękę.

— Znam pana z nazwiska — rzekła uprzejmie — tem więc przyjemniéj mi poznać pana osobiście; dziś przed południem nie wiedziałam, kto pan jesteś. Pan mi przyniosłeś szczęście, a ja nie wyraziłam za to mojéj wdzięczności.

— Mnie owszem cieszyło to, że moje szczęśliwe natchnienie korzyść pani przyniosło. Lecz pani nie grałaś dłużéj?

— Nie, stoły były zanadto obsadzone. A zresztą mam pewne wróżby, które mnie do zaprzestania lub do dalszéj gry zniewalają. Trzynaście nie jest dla mnie pomyślną liczbą.

— Więc pani wierzysz w zabobony?

— Nie, przynajmniéj nie w zwykłem tego słowa znaczeniu, ale wierzę, że niewidzialny wszechświat równie jak świat fizyczny rządzi się pewnemi prawami; tylko trzebaby nam szóstego zmysłu, abyśmy to rozpoznać mogli.

— Więc pani sądzi, że szansą rulety władają potęgi nadziemskie?

Pani Fano zmarszczyła nieznacznie brwi.

— Pan jesteś ironiczny! Cóż są potęgi nadziemskie? Tego nie wiemy, lecz to pewna, że systemy i prawa istnieją.

— No, więc chodźmy już — odezwała się pani Featherstone; — mój mąż pała żądzą usłyszenia solo Borghiniego na wiolonczeli, które jest zamieszczone na czele pierwszéj części programu dzisiejszego koncertu.

Noc była jasna, tylko lekki szmer kołysanych wietrzykiem liści przerywał ogólną ciszę; powietrze przepełnione upajającą wonią kwiatów podzwrotnikowych, i smętny blask księżyca budziły w duszy jakieś słodkie fantastyczne uczucia nadziemskiéj tęsknoty i ziemskich pragnień.

Całe towarzystwo wyszło z cienistych chodników ogrodu na plac obszerny. Na przeciwległéj stronie tegoż wznosił się gmach kasynowy. Powozy zajeżdżały przed bramę wchodową i pełno rozmaitych postaci spotykało się na wschodach zewnętrznych. Niezliczone mnóstwo płomyków gazu oświecało plac cały, woniące jego kwietniki i marmurowe balustrady wodotrysków nadawały całéj téj scenie jakiegoś fantastycznego uroku; wspaniałe, majestatyczne wzgórza za tło temu wszystkiemu służące, zdawały się groźno spoglądać na te miejsca występku i lekkomyślności, a w swéj niepokalanéj, czystéj przyrodzie oburzać na te zalotnicze fortele sztuki, jakich tu dla nęcenia tłumów użyto.

Daleko ku południowi rozpościerała się zwierciadlana powierzchnia morza; na froncie zaś pomiędzy świetnemi marmurowemi terasami wznosiły się cieniste gaje z eukalyptusów i palm.

Rozdział IX.

Dla czegoż grać?

Warrender i pani Fano zatrzymali się tu mimowolnie.

— Któryś z poetów nazwał te miejsca wielkiem kosmopolitycznem polem igrzysk — rzekła pani Fano. — Inny znów nazwał je moralnem gnojowiskiem Europy. Ach! jakże wiele obrzydliwości można tu widzieć i słyszeć! Nie wierzyłam w tak całkowite upodlenie ludzkości, dopóki go tu na własne oczy nie ujrzałam.

— A jednak, — zawołał z nierozważnym zapałem Warrender, — przebywasz tu pani i grasz? O dla czegoż...

Zaciął się, przestraszony sam swoją śmiałością. Ona szła daléj nic mu nie odpowiedziawszy, był więc pewnym, że się obraziła na niego. Jednakże po długiéj chwili, rzekła z naciskiem.

— Mógłbyś mi pan tak samo zadać pytanie, dla czego żyję? dla czego posiadam temperament, koniecznie mnie do gry pociągający.

— Może ta zagadka nie jest tak trudną do rozwiązania, jak się wydaje.

— Nie — odpowiedziała, — ja ją na mój sposób odgaduję. Czytałam niedawno w jakiemś dziele porównanie pomiędzy nami ludzkiemi istotami, a kamieniami w ruch wprowadzonemi, które idąc za przeznaczeniem, któremu się opierać nie mogą, kulają się z góry na dół. My nie przychodzimy na świat z własnéj inicyatywy, nie możemy zatem być odpowiedzialni za występki lub cnoty, które po naszych przodkach odziedziczamy. Nie jest to moją własną winą, że lubię grę; ja jestem tylko ostatniem ogniwem daleko sięgającego łańcucha przyczyn i skutków, a gdybym miała być inną, musiałoby się pierwéj niejedno w świecie zmienić.

— Jest to nader przygnębiająca teorya, która mi się wcale nie podoba.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rosyi, zakład trzymam, że rok nie upłynie a Bismarck okaże się mniéj rozumnym i mniéj żelaznym.“

Tak oto rozpisuje się ks. Meszczerski o stosunkach rosyjsko - niemieckich. Dla nas pod tym względem nie jest to żadną nowością, pisaliśmy obszernie o tem nie raz.

Teraz zdaje się prawda przenikać i sfery publicystyczne rosyjskie. Ale mniejsza o to, bo nie nam chodzi o to, ani też myślimy, jak to nam nieraz pisma niemieckie zarzucały, szczuć Rosyą na Niemcy. Nie mamy ku temu najmniejszéj ochoty a tém bardziéj dalecy jesteśmy od téj pretensyi, abyśmy wpływać mogli na wielkie sprawy świata tego.

Nasza cała ambicya polega na obronie spraw naszych domowych — na obronie praw nam przynależnych. Innych, powtarzamy, pretensyi nie mamy.

Przecież nie podobna nam nie zapisać z uznaniem dla „Graždanina“, że rozbiór Polski był największym błędem dyplomatów Katarzyny II.

Nie mniéj z uznaniem zapisujemy przyznanie ks. Meszczerskiego, że rząd rosyjski dusi naszych braci pod panowaniem jego pozostających, że wytęża jeno swe siły na dręczenie polskości.

Takich głosów więcéj a przekonani jesteśmy, że wreszcie i kierownikom rządu rosyjskiego roztworzą się oczy na całą nieuczciwość, a co gorsza szkodliwość jego roboty, która jest wielką krzywdą dla nas, a nie przynosi najmniejszéj korzyści ani dla rządu rosyjskiego ani dla Słowiańszczyzny w ogóle.

Cokolwiekbądź pierwszy to raz, o ile sobie przypominamy, odezwano się z taką otwartością o robotach rosyjskiego rządu na Ziemi polskiéj. Głos ten też, bynajmniéj podniesiony w interesie naszym ale w interesie saméj Rosyi zapisujemy z uznaniem jako głos uczciwego patryoty rosyjskiego.

W téj saméj sprawie stosunków rosyjsko-niemieckich piszą „Nowosti“ co następuje:

„Zkądże w prasie niemieckiéj wzięła się ochota odgrywać rolę łotra, kiedy napadając na ulicy na przechodnia i rabując go, sam jeszcze wzywał na pomoc stójkowego.

„Gdyby prasa niemiecka rzeczywiście kłopotała się o to, aby nikt nie naruszał przyjacielskich stosunków pomiędzy Rosyą a Niemcami, to zrobiłaby wszystko co do niéj należy, ażeby usuwać wedle sił swoich wszelkie nieporozumienie pomiędzy oboma państwami.

„Lecz ona tego unika, chwytając każde więcéj szorstkie słowo, wyrywające się z ust prasy rosyjskiéj, starannie usuwa się przed rozpatrzeniem powodów do niezadowolenia ze strony Rosyi.

„Czem na przykład osłabiła ona to ciężkie wrażenie, jakie na każdego Rosyanina wywarła postawa księcia Bismarcka na kongresie berlińskim? Czy starała się dowieść, że w te nieszczęśliwe dla Rosyi dni, gdy Europa zniweczyła więcéj niż dwie trzecie korzyści odniesionych przez Rosyą na półwyspie bałkańskim, kanclerz nie mógł nie przyłączyć się do Beaconsfielda i do obecnego swego przyjaciela lorda Salisbury.

„Książę Bismarck nazwał siebie wtedy uczciwym meklerem i zaczął zmniejszać rezultaty naszych zwycięztw, tłomacząc się, że mu idzie o utrzymania stosunków przyjacielskich ze wszystkiemi państwami. Dziwna logika.

„Czy potrzebowaliśmy wtedy uczciwego meklera, czy też przyjaciela doświadczonego, któryby stanowczo wziął naszą stronę i tem samem skłonił przeciwników naszych do ustępstwa? Przecież Rosya nie odgrywała roli uczci-

„Gdyby nie Rosya, Niemcy nie święciłyby swoich zwycięztw i nigdyby się nie zdecydowały podać ręki Austryi dla ostatecznego usunięcia Rosyi z półwyspu bałkańskiego.

„Oto jak Niemcy odpłaciły Rosyi za okazaną jéj przysługę. A cóż one czynią obecnie?... Weszły w związek serdeczny z Anglią i Austryą, a nas dopuszczają do tego związku tylko pod warunkiem, żebyśmy nie krzyżowali interesów angielskich i austryackich na Wschodzie; nikt nie wątpi, że gdyby w czasie konferencyi carogrodzkiéj Niemcy wystąpiły w obronie żądań rosyjskich, to całéj awanturze bułgarskiéj natychmiast byłby położony koniec. Daléj, ażeby tryumfowała angielsko-austryacka intryga, Niemcy przyłączyły się do środków, skierowanych przeciw pretensyom greckim, obecnie zaś urządzają spotkania dyplomatom perskim i chińskim, gotowe przeciw nam uzbroić całą Azyą.

„Nieubłagana logika faktów przekonywa nas, że przyjaźń rosyjsko-niemiecka służyła tylko celom samych Niemiec... jeżeli jednak rosyjska gazeta wydrukuje, że Rosyi wolno wyblerać sobie przyjaciół gdzie chce, wtedy w Berlinie podnoszą straszny krzyk, że Rosya zarazi nas szowinizmem i jest wieczną groźbą dla pokoju Europy.“

Z Gasteinu.

W dniu 7 b. m. odbył się wieczór u hrabiny Lehndorff na cześć cesarza Wilhelma. O 8 godzinie wieczorem przybył cesarz Wilhelm do willi Meran. Czekali tam już na cesarza ks. Wilhelm, księżna Bismarck i wielu innych co dostojniejszych gości. Po herbacie odegrano Mosera komedyjkę: „Ein Schimmel.“ Cesarz śmiał się serdecznie i po przedstawieniu dziękował za zgotowaną mu niespodziankę. O 10 godzinie odjechał cesarz do swego mieszkania. Na nabożeństwie w kościele ewangelickim nie był cesarz z powodu zbyt wielkiego gorąca. Cesarzowa Elżbieta już o 7 godzinie rano słuchała mszy św. w katolickim kościele Gasteinu.

W ogródku szwajcarskiego domu, który zamieszkał ks. Bismarck, zebrało się o 11 godzinie przed południem szczupłe grono dostojnych gości i żywą prowadziło rozmowę.

Ks. pruski Wilhelm, ambasador ks. Reuss, hr. Herbert Bismarck i wojskowy attaché, pułkownik hr. Wedell aż do samego południa żywą toczyli rozmowę w skromnym namiocie ogrodowym. Po ich odejściu udał się ks. Bismarck na dłuższą przechadzkę.

W d. 9 bm. po południu o $3^3/_4$ godz. udał się cesarz Franciszek Józef w towarzystwie pruskiego ks. Wilhelma do kąpielowego pałacu. Cesarz austryacki miał na sobie pruski, a ks. Wilhelm austryacki mundur. Tuż za nimi szli ks. Hohenlohe, baron Nopcza oraz adjutanci przyboczni Fliesser i Freund. Po przybyciu do pałacu odbył się tak zwany cercle a następnie o 4 godzinie obiad.

Stół był ustawionym w podkowę. W samym jego środku zajął miejsce cesarz Franciszek Józef, po prawéj jego stronie cesarz Wilhelm, po lewéj ks. Wilhelm. Po prawéj stronie cesarza Wilhelma zajęła miejsce księżna Bismarckowa, daléj ks. Hohenlohe i hrabina Palffy. Po lewéj stronie ks. Wilhelma siedział ks. Bismarck, daléj hrabina Grünne i minister Bötticher. Przy wewnętrznéj stronie stołu siedzieli hr. Palffy, hr. Kalnoky, pani Majlath, hr. Perponcher, księżna Sabran i ks. Reuss. Po prawéj stronie na samym przodzie stołu baron Nopcza, hr. Goltz, hr. Thun, tajny radzca Wilmowski, hr. Herbert Bismarck i major Fliesser; po lewéj jenerał Ritter, jenerał Albedyll, baron Aehrenthal, hr. Lehndorff i major Freund.

W czasie obiadu nie wznoszono żadnego toastu. Obadwaj monarchowie pili tylko po cichu do siebie.

Po obiedzie obnoszono kawę i obaj monarchowie odbyli w przyległym salonie cercle.

O $5^1/_2$ godzinie powrócił cesarz Franciszek Józef znowu w towarzystwie księcia Wilhelma do swego mieszkania i następnie udał się pieszo do willi Meran w odwiedziny cesarzowéj Elżbiety, zkąd powrócił o 7 godzinie.

Wyjazd cesarza Wilhelma nastąpi 10 b. m. we wtorek o $1^1/_2$ godzinie powozem do Lend. O 12 godzinie złoży mu pożegnalną wizytę cesarzowa Elżbieta.

O $8^1/_2$ godzinie wieczorem pojechali obaj monarchowie na herbatę do hrabiny Lehndorff. Cesarz austryacki miał na sobie mundur austryackiego jenerała, cesarz Wilhelm cywilne ubranie.

Cesarz Wilhelm nadał ochmistrzowi dworu ks. Hohenlohe order orła czarnego w brylantach. Tajny radzca Rottenburg, przyboczny sekretarz ks. Bismarcka otrzymał od cesarza austryackiego wielki krzyż orderu Franciszka Józefa a tajny radzca Wilmowski wielki krzyż orderu Leopolda.

Przy powitaniu cesarza Wilhelma miał cesarz Franciszek Józef zawołać: „Bardzo się cieszę, że cię znowu widzę.“ Gdy ks. Bismarck prowadząc żonę pod rękę wyszedł z cesarskiego mieszkania zebrana publiczność zaczęła wznosić na cześć jego okrzyki, ale kanclerz niemiecki kiwał ręką, aby ich zaprzestano, a gdy to nie skutkowało zawołał: „Proszę panów, dajcie temu pokój.“

Wiadomości urzędowe.

Wyższemu radzcy rejencyjnemu Höfer z Trewiru oddało ministerstwo spraw wewnętrznych kierownictwo wydziału spraw kościelnych i szkolnych rejencyi kwidzyńskiéj.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Berlin, 10 sierpnia.

(Przyczynki do charakterystyki niemieckiéj publicystyki.)

(K) Aspiracye reakcyi politycznéj w Niemczech, którą z polecenia głoszą pisma gadzinowe a dobrowolnie organy konserwatywne i narodowo-liberalne, w coraz jaskrawszych i przeraźliwszych okazują się kolorach. Niektóre dzienniki niemieckie tak się przejęły jadem, zgotowanym na zniweczenie swobód konstytucyjnych, że nie wahają się głośno za zmianą najkardynalniejszych praw ludowych występować. Właściwie zagrożone są takie zachcianki ustawami państwowemi, lecz uchodzą one dzisiaj bezkarnie, ztąd że nie ma oskarzycieli.

Nie tak bardzo dawno temu radziło pewne pismo „konserwatywne“ księciu Bismarckowi, by potężną swą dłonią zniósł parlament i sam się zajął rządami kraju. Właściwie powinienby doradzca ten być skazanym i odpowiednią karą nauczonym uszanowania dla konstytucyi, tymczasem nie wiadomo nam, czy w ogóle otrzymał on jakąkolwiek naganę.

nek pism niemieckich najwięcéj uwidocznia się występowanie ich przeciw wolności prasowéj. Szczególnie wolność ogłaszania w pismach referatów z posiedzeń sądowych i parlamentarnych niepokoi niemieckie gadziny wszelkiego rodzaju.

„Gazeta Lipska“, np. która uchodzi za organ urzędowy, żąda w dłuższym artykule zniesienia bezkarności wiarogodnych referatów z parlamentu, „tego potwornego przywileju w najkrótszym czasie.“ Że pismo to uważa fałszywie dopiero posła Laskera za autora tego przywileju, w obec nieświadomości, z którą tak często w gadzinowéj prasie spotykać się możemy, nie zadziwia bynajmniéj. Tymczasem przeraża nas nawet myśl tak niecnego ukrócenia jednego z największych praw ludu, prasy i parlamentu samego. Już i tak interpretacye § 12 prawa karnego i artykułu 22 konstytucyi są zbyt rozmaite tak w trybunałach jak w opinii publicznéj, już i tak panuje pewne ograniczenie publikacyi referatów parlamentarnych; jeśli jednakowoż przywiléj ten zupełnieby został zniesiony, byłoby konsekwencyą tego ograniczenia wolności prasowéj tylko poszkodowanie tak parlamentu samego, jak zamącenie opinii publiczności. Nadużycia zresztą téj wolności prasowéj szczególnie u konserwatywnych i narodowoliberalnych gazet się okazały. Zamiast wiernych referatów z posiedzeń parlamentarnych przynosiły pisma te zawsze tylko sprawozdania z mów rządowców, ale pomijały mowy stronnictw przeciwnych, a szczególnie mówców narodowości nie niemieckiéj najczęściéj zupełnem milczeniem, lub dawały referaty takie, które mówców tylko w śmiesznem przedstawić mogły świetle. Jeśli zatem „Gazeta Lipska“ chce radykalnéj naprawy, niechaj poczenie od siebie saméj i spółki pism, do kategoryi których należy. Smutnem zaiste, że np. socyalistyczny poseł Heine w parlamencie uczynił inne zeznania niż przed sądem, lecz czyż dla tego cała reszta posłów ma być poszkodowaną?

Publicystyka niemiecka weszła teraz na drogi, na których trudno zjednać sobie może sympatye krajów zagranicznych. Jeśli kiedykolwiek, to właśnie teraz ostrzeżenie przed nią i w pismach polskich jest na czasie. Szczególnie wielka liczba pisarzy niemieckich wzięła sobie za zasadę zohydzanie tak Słowian, a mianowicie Polaków, jak i Francyi i innych krajów. Podobnemi płodami są przepełnione wszystkie okna księgarskie, a każdy dzień nowe przynosi płody w téj mierze. W obec tego z przyjemnością zanotować wypada bezstronne zdanie profesora L. Büchnera w czasopiśmie: „Menschenthum.“ Znany myśliciel wypowiada w odnośnym artykule bez ogródki, że szowinizm narodowy nigdzie się tak zapalczywie nie uwidocznia, jak w Niemczech. „Kto dzisiaj w Niemczech, tak pisze on, przemawia za pokojem i za wzajemnem wyrozumieniem w międzynarodowych kwestyach, ten uchodzi za zdrajcę ojczyzny; kto przytłumić chce wzajemną nienawiść ludów sąsiednich, ten szowinizmowi ma palić kadzidła; kto uważa spory wykształconych narodów za niegodny anachronizm, albo kto przemawia za szczęśliwością narodów i ich przyjaźnią, ten rzucać ma pustemi frazesami. Niemcy, o Niemcy, jak daleko was zawiodły wasze zwycięztwa. Upamiętajcie się wreszcie i ukarzcie waszych nędznych pismaków wzgardą, na którą zasługują.“

Tak woła niemiecki filozof; czy jednakowoż chociaż ktokolwiek go posłucha, wątpić należy w obec prądów, które dzisiaj w prasie niemieckiéj panują. Nie sprawdziło się gorące życzenie zmarłego niedawno poety Scheffela, który powiedział co następuje:

„.....das neue deutsche Reich
Mags täglich neu sich stärken,
Doch Gott bewahrs vor Klassenhass,
Und Rassenhass und Massenhass
Und derlei Teufelswerken.“

Wszystkie gatunki nienawiści, przed któremi ostrzegał poeta nie tylko że w niemieckiéj prasie mają swych reprezentantów, ale nadto stały się dogmatem i chlebem powszednim pewnych stale uorganizowanych kół i towarzystw. Antipolskie i antisłowiańskie są prawie wszystkie pisma niemieckie, oprócz tego pracują przeciw Francuzom, Duńczykom, Welfom, katolikom, żydom itd., wzajemne zaś szczwania między stronnictwami czysto niemieckiemi doszły do tego stopnia, że trudno pojąć, jak mogą żyć takim sposobem obok siebie. Rozwiązanie téj zagadki leży chyba w tém, że wszystkie są zgodne w potępianiu ościennych i nieniemieckich narodów.

Po ukazaniu się dzieła: „La société de Berlin“ wyszły w Berlinie naśladowania tegoż pisma w odmiennym kierunku pod tyt.: „Aus der Berliner Gesellschaft“ i „Am Hofe des Kaisers“. Organ posła Richtera oświadcza, że są one na pół fabrykatami gadzinowemi, na pół spekulacyami księgarskiemi.

„W stylu — tak pisze p. Richter — gazety „Nordd. Allg. Ztg.“ ubóstwiają dzieła te wszystkie osobistości, włącznie z panem Schweningerem, albo poniżają je włącznie z ministrami Hobrechtem i Camphausen, o ile one bliżéj lub daléj stoją od księcia Bismarcka. Co w pismach tych przytoczono faktycznego, jest tylko przedrukiem znanych artykułów pism oficyalnych. Mianowicie szczegółowe są przedruki referatów gazeciarskich rozmaitych balów i wieczorów kół dworskich i dyplomatycznych z ostatniego roku. Autor zdaje się być identycznym z autorem piśmidła: „Das Tagebuch des Kronprinzen.“

Podobną spekulacyą księgarską są pojawiające się obecnie broszury, romanse i życiorysy zmarłego tak tragicznie króla Ludwika II. Szereg tych publikacyi rozpoczął aktor Kainz w „Berl. Tageblatt“, przez co sobie zjednał oburzenie wszystkich klas wykształconych. Obecnie wiele wrzawy robi romans: „Tajemnice dworu królewskiego“ także tu w Berlinie ogłoszony. Według inseratów znalazło się w samym Berlinie na bazgraninę tę przeszło 50,000 abonentów. Bawarskie pismo „Vaterland“ nie chce wierzyć, by się w Berlinie mieścić mogło 50,000 głupców i uważa anons ten jako oszustwo kolporterów. Tymczasem wątpliwem jest, czy tego razu p. Sigl miał racyą!...

Warszawa, 10 sierpnia.

(Szczegóły o antiniemieckiéj komisyi przemysłowéj. — Usiłowanie przekupstwa. — Ciekawe odkrycia. — Sprawa żydowska. — Artykuł „Graždanina“ i dodatek ze strony „Świeta“).

(L.) Dotąd było w zwyczaju, może i w opinii publicznéj pewnikiem, że w rządzie rosyjskim wykonawcy rozmaitych zleceń państwowych nie są nie „ubłagalni“; przeciwnie ta lub owa grupa w najbliższych interesach swoich zaatakowana, umiała trafić do organów urzędowych, spowodować ich powolność i uległość. Dowodem tego ostatnia rewizya celna, dowodem najwybitniejsza przewlekłość prac komisyi do spraw żydowskich w Petersburgu, o któréj mówią, iż na żydach robi majątki.

Nie wchodzimy w słuszność tych pogłosek i opinii, zaznaczamy to tylko dla tego, iż odezwały się one znowu z okoliczności przybycia komisyi przemysłowéj. Na szczęście tym razem zarzuty okazały się nieusprawiedliwionemi. W przeciwieństwie do wszelkich komisyi, dotąd wydelegowanych, komisya przemysłowa otwarcie wygłosiła program antigermański i w myśl jego dotąd postępuje.

Według zebranych już przez nią materyałów, więk- [illegible] cyą w Berlinie, Wrocławiu, Hamburgu itd., robotników sprowadza z Prus, z Prus otrzymuje materyały surowe do produkcyi, słowem, zakłady tych przemysłowców są dla nas zupełnie obce. Komisya oblicza, że w pasie granicznym ilość robotników pruskich wynosi 70 proc. ogólnéj ilości sił roboczych.

Jak daleko sięgają pełnomocnictwa komisyi, przekonywa fakt, jaki miał miejsce w Zawierciu. Jedna z tamtejszych fabryk niemieckich, mająca jak inne zarząd w Berlinie, odmówiła p. Janżułowi pokazania ksiąg, tłomacząc, że są one za granicą. P. J. wyraziwszy ubolewanie, iż cała fabryka nie przeniosła się jeszcze do Niemiec, pokazał administracyi rozkaz carski, polecający fabrykantom dostarczania komisyi wszelkich zażądanych przez nią danych. Naturalnie, w obec tego nie było rady i księgi wkrótce się znalazły.

W Łodzi znowu komisya zwiedzała niedawno fabryki tamtejsze, zwracając głównie uwagę na paszporta robotników, „które, jak zapewnia polski „Dzien. łódzki“, znalazła w porządku, gdyż większe fabryki łódzkie mają u siebie formalne wydziały paszportowe“. Przypadkowe to odkrycie „Dz. łódz.“, dowodzące, jak wielką musi być liczba robotników zagranicznych w Łodzi, skoro fabryki utrzymują wydziały paszportowe, pozostaje w sprzeczności z dawniejszemi zapewnieniami tegoż pisma, iż Łódź jest miasto polskie, iż roboczą jéj ludność stanowią poddani tutejsi itd. W ogóle „Dz. łódzki“ w ostatnich czasach dziwne prawi rzeczy i zamiast, korzystając ze znajomości miejscowych stosunków, dopomagać do prostowania fałszywych opinii i ujawniania groźnych sytuacyi, bałamuci poglądy, przyjmując rolę niepowołanego obrońcy interesów niemieckich w Łodzi. Oburzenie na „Dzien. łódzki“ jest też tu wielkie.

Do komisyi należą pp. Janżuł, inspektor fabryczny okręgu moskiewskiego i profesor instytutu, Illin, dyrektor instytutu techn., Pisarew, delegat minist. spraw wewnętrznych, hr. Uwarow, urzędnik kancelaryi jenerał-gubernatora, i Brusnicyn, inżynier górniczy. O tym ostatnim, jak to mówią, odzywają się miękko, żałując, iż nie przybył zrazu w jego miejsce wyznaczony p. Jossa z depart. górn. Wszystko to są osobistości niezłomnéj woli i otwartego, szczerze antiniemieckiego charakteru. Za to tutejsi urzędnicy z inspekcyi podatkowo-fabrycznéj, snać dobrze posmarowani, starają się „informować“ komisyą w sposób, o ile można najprzyjaźniejszy dla Łodzi, od razu ich jednak zdemaskowano. Do takich należy między innemi osobistość wysoko postawiona w warsz. komitecie przemysłowym.

Rozgłośna afera komitetu giełdowego powoli przebrzmiewa. Teraz kolej przyszła na obrońców żydów, którzy wysilają się na usprawiedliwienie memoryału. Argumentacya to bardzo słaba i tak naciągnięta, iż budzi podejrzenie co do źródeł swego pochodzenia. Zdaje się wszakże, że mimo krzyków, podnoszonych przez żydów, rząd na seryo myśli o ograniczeniu ich praw. Obecnie np. władze sądowe zaczynają wydalać pisarzy-żydów i oficyalistów kancelaryjnych, a departament medyczny podobno zamierza toż samo uczynić, skoro zażądał od władz lekarskich informacyi co do ilości lekarzy, dentystów, felczerów itd. pochodzenia żydowskiego.

Prasa rosyjska na seryo zaczyna przezierać. Oto, co z przyjemnością wyczytaliśmy w organie ks. Meszczerskiego, wpływowym „Graždaninie“:

„Niektóre z pism niemieckich zrobiły dziś dopiero odkrycie, iż w rozmaitych sferach rosyjskich zaczynają się ludzie zapatrywać na Niemców tak, jak w „Pięknéj Helenie“ Kalhas na kwiaty. Za wiele kwiatów, za wiele kwiatów na ołtarzu bogini! woła Kalhas, dając do poznania, że wolałby realniejsze ofiary...“

Przytoczywszy następnie kilka uwag co do wzajemnych Rosyi z Niemcami stosunków i co do przyjętéj w Berlinie taktyki wyprowadzenia Rosyi w pole, „Grażd.“ pomiędzy innemi tak pisze:

„I ta polityka udawała się wybornie, a wymownym tego dowodem jest Królestwo Polskie, w którem my wytężamy swe siły na udręczenie polskości, otwierając tylko na ścieżaj wrota Prusom, tak samo, jak przedsięwziąwszy rusyfikacyą kraju zachodniego całą granicę upstrzyliśmy koloniami pruskiemi.“

Daléj ks. M. zatrzymuje się na dziejach dyplomacyi rosyjskiéj i takie wygłasza zdanie: „Dyplomaci Katarzyny pospieszyli skłonić ją do rozbioru Polski, do największego błędu, popełnionego kiedykolwiek przez Rosyę...“

Z tych rewelacyi przebudzenia podnosimy tylko ustęp, w którym wpływowy organ petersburgski przyznaje, iż „rząd rosyjski wytęża swe siły w Królestwie Polskiem na tępienie polskości.“ A myśmy dotąd byli wciąż przez prasę rosyjską uczeni, że nigdzie nie jest tak dobrze Polakom, jak w Rosyi! Przyznajemy za „Nowoje Wrem.“, że i nas obecny zwrot w téj prasie naprowadza na „pocieszające rozmyślania“.

W uzupełnieniu głosu ks. Meszczerskiego dodajmy, iż inny organ petersburgski, „Świet“ jenerała Komarowa pisze, że ile razy w dziennikach ukażą się podobne do przytoczonego artykuły, wnet zaczyna się bieganina po kancelaryach rządowych zagranicznych ajentów dyplomatycznych, usiłujących zagłuszyć podobne głosy...

Widocznie nie mile brzmią one w ich uszach, no i widocznie nie są pozbawione słuszności.

ZIEMIE POLSKIE.

* (— Zamienili na chłopów. —) W „Warszaw. Dniewniku“ czytamy co następuje: „Naczelnik powiatu Radzyńskiego, zajęty jest w téj chwili wykonaniem wydanego niedawno przez gubernatora siedleckiego rozporządzenia, ażeby wszystkim zgromadzeniom podano do wiadomości, że tak zwana drobna szlachta jest właściwie byłymi poddanymi lub innymi chłopami z różnych gubernii kraju tutejszego, oraz że zaliczający się do drobnéj szlachty powinni z tego powodu i teraz nazywać się chłopami; jeżeli zaś i na przyszłość będą tytułowali się szlachcicami, nie złożywszy dokumentów o swem szlachectwie, wówczas za każdym razem takiego nieprawnego i samowolnego tytułowania się podlegną karze pieniężnéj, przewidzianéj przez prawo 4 listopada 1840 r. o tytułach rodowych w Królestwie Polskiem.“

NIEMCY.

* ***Berlin,*** 10 sierpnia. (— Gubernatorem Berlina —) mianowanym został rozkazem gabinetowym z 14 b. m. jenerał - adjutant i jenerał piechoty Werder, dotychczasowy pełnomocnik wojskowy w Petersburgu.

Jenerał Werder urodził się 27 lutego 1823 w Potsdamie i w r. 1840 wstąpił jako podporucznik do pułku gwardyi pieszéj. W r. 1858 został adjutantem królewskim a 1859 majorem. W kampanii r. 1866 otrzymał order pour le mérite. W r. 1869 został wojskowym pełnomocnikiem w Petersburgu a 1870 jenerał - majorem. W roku 1884 mianowanym został jenerałem piechoty.

(— P. Giers —) przybył do Berlina w poniedziałek wieczorem w towarzystwie swego najstarszego syna. Na dworcu oczekiwał go ambasador rosyjski hr. Szuwałow, który umyślnie zjechał w tym celu z Schandau. Prócz tego powitał na dworcu rosyjskiego ministra spraw zagranicznych podsekretarz stanu hr. Berchem. We wtorek w południe wyjechał p. Giers do Franzensbadu.

Z Karlsbadu donoszą, że p. Giers spodziewanym jest tam w dniach najbliższych, ponieważ odbędzie się tam ślub jego córki z p. Rosetti. Pan Giers przeszedł już piąty krzyżyk i zbliża się do szóstego. Wyraz twarzy, jak pisze „National Ztg.“ ma nadzwyczaj inteligentny, ale na twarzy widać pewne zmęczenie. Włos ma już rzadki i mocno szpakowaty, zarost zaś również rzadki jest zupełnie biały. Wzrostu jest więcéj niż średniego, ale trzyma się pochyło. Ubranym był w długi czarny paletot letni, a na głowie miał maleńki kapelusz podróżny. W ręku trzymał hiszpańską trzcinkę i wysiadłszy z wagonu podał ramię hr. Szuwałowowi, ambasadorowi przy dworze berlińskim.

(— Pan Schlözer —) przyjmowanym był w dniu wczorajszym na audyencyi przez cesarzewicza w nowym pałacu w Potsdamie.

(— Liczne rewizye —) odbyła policya w ostatnim czasie tak u robotników jak i w mieszkaniach osób miennych. Przy tych rewizyach chodziło głównie o znalezienie pism socyalistycznych. Rewizye te przecież nie stoją w żadnym związku, jak piszą dzienniki, z aresztowaniami socyalistów w Hamburgu.

(— Konferencye biskupów w Fuldzie —) mają potrwać do 14 b. m.

ROSYA.

* (— Z powodu gasteinskiego zjazdu. —) „Nowoje Wremia“ w artykule wstępnym zwraca uwagę na to, że nigdy jeszcze zwykłe w porze letniéj wizyty i podróże dyplomatów nie wywoływały takiego mnóstwa przypuszczeń i domysłów, najczęściéj niepokojącego charakteru, jak w roku bieżącym.

Przyczyniają się do tego rozmaite kwestye i sprawy, mogące stać się powodem zawikłań, ale jak powiada rzeczony dziennik, obawy te są płonne.

„Zastanowiwszy się bliżéj nad wszystkiemi temi sprawami, trzeba chyba przyznać, że obecne położenie międzynarodowe, pomimo całego zagmatwania i niejasności, nie przedstawia żadnego bezpośredniego niebezpieczeństwa dla pokoju europejskiego. Nieraz już mówiliśmy, że koniec panowania, jaki obecnie Niemcy przebywają, niezmiernie krępuje polityczną przedsiębiorczość księcia Bismarcka, którego jak zawsze nowiniarze przedstawiają jako głównego kierownika politycznych kombinacyi.

„Dopóki na czele Niemiec będzie stał cesarz Wilhelm, kanclerz pomimo całéj swojéj chęci postawienia Rosyi w tem położeniu, aby nie mogła odgrywać przeważnéj roli w stosunkach międzynarodowych, nie zdecyduje się na żaden krok stanowczy, aby dojść do zamierzonego celu i będzie daléj prowadził politykę wyczekiwania, jakiéj się trzyma od ośmiu lat. Co się tyczy ministeryum Salisburego, to i ono zapewne będzie miało ręce związane, dzięki koniecznéj potrzebie parlamentarnego poparcia ze strony whigów.

„Nareszcie i polityczne położenie Austro-Węgier tak samo jak i przedtem, nie jest wcale takiem, aby mogło ośmielić dyplomacyę wiedeńską do zrobienia jakiegokolwiek kroku, mogącego doprowadzić do otwartéj walki

z Rosyą; z tego wszystkiego rozumie się należałoby skorzystać, aby ostatecznie ujawnić zupełną samodzielność międzynarodowéj polityki gabinetu petersburgskiego, do któréj widocznie dążył w niejednym oddzielnym wypadku w ostatnich czasach. Chwila obecna sprzyja temu jak nie można lepiéj.

„Rozwiązanie kwestyi z powodu porto franco Batumu wskazuje, że dotychczas w zachodniéj Europie nikt jeszcze nie jest gotów do stawienia jawnego oporu wszelkim słusznym wymaganiom, z jakiemi możemy wystąpić w kwestyi bałkańskiéj zupełnie już sprowadzonéj z tak nienawistnego dla każdego Rosyanina toru traktatu berlińskiego, przez wypadki ubiegłéj jesieni i wiosny r. 1886.“

FRANCYA.

* *Paryż*, 8 sierpnia. (— Ustanowienie nuncyatury papiezkiéj w Tonkinie —) w opinii Francuzów dwojakie znalazło zapatrywanie: jedna część prasy republikańskiéj, jak „Débats“ i „République française“, niezadowoloną jest z papiezkiego postępku, który — zdaniem jéj — podkopuje powagę i wpływy Francyi na wschodnim krańcu, a odpowiedzialność za dyplomatyczną porażkę przypisuje Niemcom i Anglii; inne dzienniki natomiast, jak „Justice“, zapatrują się na tę sprawę daleko obojętniéj, a nawet winszują Francyi, że wreszcie pozbyła się protektoratu nad Chińczykami katolickiego wyznania, którzy jedynie wplątali w ostatnie krwawe zapasy rzeczpospolitą.

Rokowania z Watykanem toczą się jeszcze ciągle, lubo przypuszczać trudno, iżby papież odstąpić miał od powziętéj już decyzyi.

Ojciec Favier, przełożony misyi św. Łazarza w Chinach i jeneralny wikaryusz biskupa pekińskiego, przybył w ostatnich dniach do Paryża z stolicy apostolskiéj i odbył z p. Charmes, dyrektorem wydziału politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych, dłuższą naradę w kwestyi powyższéj. Rezultat rozmowy téj jeszcze nie wiadomy.

(— Sprawa księcia Aumale i ministra wojny Boulangera —), jak piszą do „Politik“, nie jest jeszcze skończoną. Książę bowiem, który obecnie już żadnemi nie da się powstrzymyć skrupułami i raz wdawszy się w intrygi, cofać się z nich nie myśli, zamierza jeszcze inne listy publikować, które obecny minister do niego pisywał. W najbliższym czasie postanowił książę siedem takich listów w dziennikach ogłosić. Więcéj nad to, co listy poprzednio w dziennikach umieszczone, prawdopodobnie nie dowiodą, a reputacyi Boulangera większéj już ujmy nie zrobią. Kto dziś jeszcze jest zwolennikiem pana Boulangera, ten nim pozostanie, cokolwiek jenerał przed laty napisał. Książę Aumale nie tylko samego jenerała Boulangera ma na oku, który piastuje wprawdzie tekę ministerstwa wojny, ale tylko jednego w armii reprezentuje oficera. Księciu i rodzinie jego chodzi głównie o to, aby tysiącom oficerów w pamięci zapisać, że Aumale wszystkie listy skrzętnie zachował, aby je przy sposobności przeciwko autorom zużytkować. Wszyscy więc oficerowie, którzy kiedykolwiek do jenerała-księcia supliki i listy dziękczynne pisali, mają pamiętać, że korespondencye te w danéj chwili stać się mogą bronią w ręku księcia. Kto utracił przywiązanie i sympatyą do domu Orleanów, kto od reprezentantów rodziny téj nie spodziewa się już awansu, ten ma przynajmniéj obawiać się straty i szkody, jakąby z ich strony mógł ponieść.

Takim jest podobno plan księcia Aumale, taką jego intencya. Być może, iż nie wszyscy pomocnicy księcia w sprawę tę należycie są wtajemniczeni, nie jeden może prawy i uczciwy człowiek, należący do zastępu poplecznikòw Aumala, daleki od intryg, szczerze i z głębokiem przeświadczeniem potępia tylko brak charakteru jenerała Boulangera i na to się oburza. Ale z po za kulis inne wyglądają osoby; tam są książęta orleańscy, którzy teraz znalazłszy się za granicą i w bezpieczne udawszy się strony, występują z intrygami, zręcznie, mądrze i przebiegle obmyślanemi.

AMERYKA.

* (— Redaktor Cutting. —) Powodem rosnącego pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Meksykiem zawikłania jest — jak wiadomo — uwięzienie redaktora Cuttinga, obywatela Stanów przez władze meksykańskie i odmowna odpowiedź ich na żądanie odnośnéj reprezentacyi Stanów, aby go natychmiast uwolniono.

O wypadkach, które bezpośrednio aresztowanie Cuttinga spowodowały, piszą dzienniki nowoyorkskie co następuje:

Cutting wydaje w El Paso, mieście teksańskiem, nieopodal meksykańskiéj granicy leżącem, dziennik amerykański; a równocześnie w miejscowości Paso del Norte, nie zbyt daleko od El Paso odległéj, a po drugiéj stronie rzeki Rio Grande leżącéj, czasopismo w języku hiszpańskim.

„W obu tych pismach Cutting zaczepił w gwałtowny i — jak się zdaje — niesłuszny sposób jednego z meksykańskich swoich kolegów i za to przez władze meksykańskie został uwięziony.

Ponieważ redaktora Cuttinga z niewiadomych dotąd powodów przez czas dłuższy trzymano w więzieniu, a pomimo powtórnych żądań nie przesłuchiwano, przeto rząd Stanów Zjednoczonych uczuł się zniewolonym wkroczyć w tę sprawę i zażądać od władz meksykańskich osądzenia lub też uwolnienia Cuttinga za pewną gwarancyą.

Życzeniu temu stało się zadość o tyle, że Cuttinga przed sąd zaprowadzono i w sprawie téj wyrok wydano. Jak już telegramy donosiły podsądny skazanym został na rok ciężkich robót i 600 dolarów grzywien.

Ogłoszenie konkursu.

Niżéj podpisany zarząd Towarzystwa młodych przemysłowców w Poznaniu rozpisuje konkurs na napisanie rozprawy, wykazującéj różne nieznane zawody i zarobkowości, któreby się u nas z korzyścią zaprowadzić dały, a zarazem wskazującéj, gdzieby się w tych zawodach dokładnie wydoskonalić można.

Rozprawa ta ma zachęcić nasz stan handlowo-przemysłowy do oddawania się nieznanym dotąd u nas przedsiębiorstwom i zarobkowościom, które za granicą mają powodzenie.

Nader wiele gałęzi przemysłowych jest zupełnie nam nieznanych, które, gdyby u nas rozpowszechnione zostały, przyczyniłyby się nie mało do polepszenia dobrobytu społeczeństwa naszego, a co więcéj, zagrodziłyby drogę do wydawania ciężko i mozolnie zapracowanego grosza do obcych krajów.

Nadto słychać wciąż skargi na przepełnienie we wszystkich znanych u nas zawodach i rodzice w niemałym są kłopocie, gdy syn już podrośnie, na co go oddać, aby w przyszłości mógł zapracować na kawałek chleba. Otóż i tutaj chce się przyjść w pomoc młodzieży, wykazując nieznane a dobrze się opłacające zarobkowości, któreby byt zapewniły. Na podstawie rozprawy zaś sądzimy, że tak Towarzystwo nasze, jak i wszystkie inne w tym kierunku działać będą.

Warunki konkursu:

1) Rozprawa napisana w popularnym stylu na powyższy temat ma zawierać 1—2 arkuszy druku.

2) Przedewszystkiem mają być uwzględnione zarobkowości takie, któreby nie wiele funduszu nakładowego wymagały, oraz tak zwany przemysł domowy.

3) Za napisanie téj pracy przeznacza się jako pierwszą premią 50 marek, a za drugą 25 marek. Natomiast przysługuje Towarzystwu prawo w drukowania rozprawy w „Roczniku przemysłowym“, poczem zostaje własnością autora.

4) Rozprawa konkursowa musi mieć na uwadze w szczególności kraje polskie pod zaborem pruskim, a następnie należy uwzględnić inne dzielnice.

5) Termin do przesyłania rozpraw na ręce prezesa Towarzystwa, p. dr. Jarnatowskiego w Poznaniu, wyznacza się do dnia 1 grudnia r. b.

6) Do rozprawy winien być dołączony list autora w osobno zapieczętowanéj kopercie.

7) Do komisyi oceniającéj rozprawy konkursowe zaproszeni zostaną jako sędziowie trzej wybitniejsi przemysłowcy naszego miasta oraz trzech członków Towarzystwa.

Ufamy, że nasze dobre chęci znajdą poparcie u tych ludzi, którym rozwój swojskiego przemysłu leży na sercu, i poświęcą swe wprawne a doświadczone pióro nie tyle dla skromnéj nagrody, ile dla rzeczy saméj, która gdy się zamieni w czyn, nie mało się przyczynić może do dobrobytu klasy przemysłowéj.

Poznań, 10 sierpnia 1886.

Zarząd Towarzystwa młodych przemysłowców.

Dr. Jarnatowski, prezes. Stefan Chociszewski, sekretarz.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 11 sierpnia.

— * ***Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu*** złożyli:

Kółko sobotnie w Kobylopolu przy oglądaniu ilustracyi Władysława Mottego do „Avantures d'une noce parisienne“ (rata IV) mr. 3 fen. 30.

Z Landek za pośrednictwem p. A. Krzyżanowskiego pp. sędzia St, A. K. pani M. K., pani B. P., prof. R. po 1 mr, ***panna M. Br.*** 50 fen, ***prof. St, pani Broe, Now.*** po 1 mr., ***X. Gr.*** 2 mr., ***Kam., Gert. i Gal.*** po 1 mr. — razem 13 mr. 50 fen.

Dwadzieścia cztery panienki za sierpień po 10 fen., razem 2 mr. 40 fen.

P. K. L. za sierpień 50 fen.

Razem dziś złożono mr. 19 fen. 70.

— * ***Na koszta odsyłki dzieci szkolnych*** na czas wakacyjny otrzymaliśmy:

Z Landek za pośrednictwem p. A. Krzyżanowskiego od pani Broe. 1 mr. od p. prof. St. 1 mr — razem 2 m.

Razem z poprzedniemi złożono mr. 7 fen. 8.

— * ***Na fundusz obrotowy Tow. czytelni ludowych*** otrzymaliśmy:

Z Landek za pośrednictwem p. A. Krzyżanowskiego od X. St. mr. 1.

Za pośrednictwem „Pielgrzyma z Dobromila“ mrk. 3.

Razem z poprzedniemi złożono 68 m. 98 fen.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * ***Krynica.*** Wczoraj widzieliśmy się z jednym z tutejszych obywateli, który jakiś czas bawił w Krynicy. Dowiedzieliśmy się od niego, że zjazd tam kąpielowych gości w tym roku bez porównania liczniejszy niż zwykle. Lista gości kąpielowych wykazuje przeszło 3000 osób ze wszystkich dzielnic Polski. Bardzo wiele osób przybyło tam, zamiast udać się, jak dawniéj, do wód niemieckich. Skutek to owych nieszczęsnych wydalań. Księstwo nasze jest tam licznie zastąpione. Pomiędzy innymi bawią tam pp.: Piotr hr. Szembek z małżonką, ks. Zdzisławowstwo Czartoryscy, Marceli i Franciszek Żółtowscy, dr. Wit. Skarzyński i inni.

Obok tego są tam ks. Leonowa Sapieżyna, ks. Janowa Sapieżyna, ks. Czartoryska, hr. Męcińska, ks. Adam Sapieha, Adolf Abrahamowicz, autor komedyi „Mąż z grzeczności“ i innych tyle popularnych z sceny naszéj znanych komedyi; Seweryn Augustynowicz itd.

Ucieszyliśmy się zaś niewymownie, że w gronie tem z inicyatywy p. M. z hr. Fredrów hr. Szembekowéj powstała myśl urządzenia w dniu 16 b. m. balu na korzyść naszego teatru.

Utworzony już został komitet, do składu którego należą: ks. Leonowa Sapieżyna, hr. M. Szembekowa, ks. Zdzisławowa Czartoryska, ks. Janowa Sapieżyna, doktorowa Mars, Feintuchowa, hr. Męcińska i inne.

Pp. ks. Adam Sapieha, marsz. Zyblikiewicz (który na zaproszenie ma tam przybyć), daléj ks. Zdzisław Czartoryski, dr. Witold Skarzyński, Adolf Abrahamowicz, Seweryn Augustynowicz, dr. Lorencki, Sokołowski i inni.

Z balem połączona będzie tombola z samych wyrobów krajowych. Ks. Adam Sapieha ofiarował kilimki i wyroby krasiczyńskie z kutego żelaza. Hr. Edw. Raczyńska wyroby snycerskie z Zakopanego. Hr. Włodz. Dzieduszycki kilimki i majoliki itd.

Na bal ten spodziewany wielki zjazd z dalszych stron.

W téj chwili już dziękujemy serdecznie szanownym inicyatorkom za zajęcie się teatrem naszym, niemniéj dziękujemy tym wszystkim, którzy do utrwalenia jego bytu się przyczyniają. Gdyby wszędzie tyle zajęcia się okazano, z pewnością byt jego byłby raz na zawsze zabezpieczony, a my nie powtarzalibyśmy naszych próśb o pamięć o nim.

— * ***Zwracamy uwagę*** czytelników naszych na zamieszczone w dzisiejszym numerze „Dziennika“ ogłoszenie pana Stanisława Mindaka, w którem donosi, że osiadł w Szamotułach jako weterynarz praktyczny.

— * ***P. B. Rakowski*** otworzył przy ulicy Nowéj nr. 6 handel piwa, na który zwracamy uwagę publiczności.

— * ***Proces*** wytoczony swego czasu kupcowi Heydemannowi z Poznania i dysponentowi Fritschemu z Drezna, zakończył się uwolnieniem obu oskarzonych. Heydemann wraz z szwagrem swym Placzkiem zakupywał za bezcen damskie kapelusze w Dreznie u firmy Braner i Sp., co im ułatwiał dysponent firmy Fritsche. Ponieważ Fritsche oświadczył, iż pryncypał polecił mu pozbycie się towaru za jakąbądź cenę i nie można mu było udowodnić sprzeniewierzenia, przeto sąd dreździeński uwolnił go a tak samo i kupca Heydemanna. Placzka puszczono na wolność zaraz po pierwszych przesłuchach.

— * ***Z Obornik*** donoszą, że tameczny komisarz obwodowy wykrył mordercę leśnika Prieura z Boruszyna. Ma nim być 19-letni Józef Marek z Boruszyna. Marek miał w dniu 19 bm. stawać przed sądem ławniczym, oskarzony o kradzież zwierzyny. Marka, na którego wielkie pada podejrzenie, aresztowano i osadzono tymczasem w więzieniu obornickiém, zkąd przeprowadzonym będzie do poznańskiego więzienia.

— * ***Broniszewo,*** wieś położoną w powiecie wrzesińskim, nabył p. Putke z Pobiedzisk.

— * ***W Tarchalinie*** w powiecie krobskim powiesił się w skutek melancholii właściciel ziemski P.

— * ***Zbrodniczy gwałt.*** Z Sandomierskiego donoszą do „Kuryera Porannego“ o fakcie przypominającym dawne, feudalne czasy, a który wywołał ogólne oburzenie. Jeszcze w miesiącu kwietniu ze wsi R. zniknął bez wieści nauczyciel domowy państwa D., nawiasowo mówiąc, cudzoziemców, gdyż D. Niemiec z urodzenia i przekonań zaledwie mógł rozmówić się po polsku. Nauczyciel ów M. Z. został przed rokiem zgodzony celem przygotowania synów D. do tutejszych szkół publicznych. Młody guwerner pokochał siostrę swoich uczniów, a zapewniony o wzajemności panny, postąpił uczciwie wyznając wszystko rodzicom. Ojciec z oburzeniem przyjął te oświadczyny, a widząc nieprzełamany opór w córce, obmyślił rzeczywiście piekielny sposób rozdzielenia kochanków. Przedewszystkiem żonę wraz z córką pod jakimś pozorem wyprawił za granicę, a guwernera nadal zatrzymując dał do zrozumienia, iż może z czasem namyśli się przyjąć go za zięcia. W kilka dni późniéj wywiózł synów do Warszawy a i guwerner zdawało się, że wyjechał z R. w inne strony. Tymczasem D uśpiwszy M. Z. jakimś narkotykiem, wspólnie ze swoim zaufanym służącym i landsmanem przeniósł w nocy obezwładnionego młodzieńca do głębokiéj, zupełnie ciemnéj piwnicy, znajdującéj się pod lamusem w ogrodzie. Tu M. Z. przez nikogo niezauważony, przepędził blisko trzy miesiące, aż nareszcie w skutek poszukiwań matki młodzieńca, o którym nie było żadnéj wiadomości, wdały się w to władze i po przeprowadzeniu śledztwa zbrodniczy gwałt się wydał. Nieszczęśliwą ofiarę wydobyto z ciemnicy w stanie strasznego osłabienia. Dzięki tylko silnemu organizmowi M. Z. życiem nie przypłacił okropnego więzienia. Żywność dostarczali mu sam D. lub jego sługa zawsze wieczorem. Wołania o pomoc na nic się nie przydały, a gdy raz ktoś usłyszał głos wychodzący z podziemia lamusu, rozpuszczono wieść, że to duch pokutuje, a taka wiadomość rozeszła się między zabobonnym ludem bardzo szybko. Jaki właściwie cel miał gwałciciel, trudno się domyślić. Od natychmiastowego uwięzienia D. uwolnił się przez złożenie 10,000 rubli kaucyi. Początek śledztwa dopiero rozwiniętego nie pozwala ujawnić jeszcze wiele szczegółów zbrodniczego gwałtu. Pan M. Z. znajduje się obecnie u krewnych w Galicyi.

— * ***Kalendarz.*** — Jutro w czwartek dnia 12 sierpnia Klary.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 37, zachód o godzinie 7 minut 31.

Dnia 12 sierpnia 1794 roku Moskale zajmują Wilno.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 10 sierpnia.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Ks. prob. Gimzicki z Wielichowa. Ks. Franciszkański z Borku. Gałdyński z Radomic. Wyszomirski z familią z Gołańczy. Skóraczewski z żoną z Śremu. Ziółkowski z Jarocina.

LOTERYA.

Berlin, 10 sierpnia.

Przy dalszem dziś ciągnieniu IV klasy 174 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których nie jest podana w nawiasie wygrana, wygrywają 210 marek.)

12 27 [300] 35 53 [3000] 102 17 209 59 83 456 59 65 89 [550] 502 21 36 [300] 39 [550] 71 681 711 45 85 [300] 871 90 908 9 26 [550] 79. **1**084 163 67 271 429 45 99 588 91 690 [300] 767 [300] 87. **2**010 [550] 107 9 42 51 54 273 [1500] 360 85 402 43 45 518 20 58 63 [1500] 67 [300] 604 36 75 99 712 915 45 87 [300] **3**050 67 98 136 41 57 71 247 74 343 55 99 485 505 16 636 49 728 838 59. **4**003 29 54 58 73 [550] 95 105 88 247 50 87 836 485 [300] 505 [300] 7 47 97 [550] 652 [300] 65 [550] 754 68 [300] 854 62 948 52 [1500]. **5**028 37 39 [300] 65 141 47 85 94 203 [550] 12 48 [300] 410 17 [300] 25 80 540 80 628 [300] 46 751 845 92 938 51. **6**013 [300] 40 59 93 94 111 [300] 255 [1500] 81 316 [550] 51 74 487 500 27 [550] 40 52 69 602 702 30 [550] 69 824 64 903 56. **7**030 204 44 84 [300] 330 57 454 [1500] 542 43 86 [300] 666 [550] 759 839 [300] 69 921 31 52 [3000] 89 **8**002 [300] 28 [300] 111 32 33 [550] 51 55 57 213 70 81 341 [300] 69 [300] 415 41 519 20 69 640 67 866 958. **9**007 17 120 [1500] 49 222 28 314 461 [300] 500 16 18 51 67 761 [1500] 63 86 96 899 983.

10010 137 227 87 92 319 405 687 730 847 85 952. **11**015 31 189 222 [300] 301 29 54 86 471 96 508 60 [1500] 83 89 [300] 622 43 743 46 [300] 64 [300] 94 823 39 54 [3000] 56 78 935 83. **12**053 75 79 133 38 212 65 [300] 319 461 [300] 536 68 [550] 671 729 [300] 855 938. **13**023 140 206 61 363 [1500] 97 [1500] 402 [550] 33 534 53 75 669 86 732 51 71 855 905 22 96. **14**096 129 59 226 31 390 427 36 94 537 73 614 36 39 84 717 [300] 63 931 35 43 **15**023 100 25 230 369 414 [300] 39 56 489 [300] 90 509 600 710 [300] 11 90 [1500] 872 989. **16**197 243 87 91 337 507 28 66 91 612 26 40 79 88 98 809 10 43. **17**078 150 53 59 202 [550] 5 [300] 24 26 311 49 [300] 57 470 613 [300] 35 816 [15000] 46 55 71 907 73 98. **18**008 39 123 32 [1500] 60 203 [300] 69 [3000] 84 342 [300] 58 429 56 94 625 93 716 19 43 803 9 87 932 37 [300]. **19**042 75 89 233 322 60 455 74 503 740 815 926 [300] 69.

20006 [550] 24 73 90 144 [300] 255 81 [300] 384 406 59 67 79 98 [550] 603 53 57 [300] 716 [1500] 23 [550] 802 81 930 39. **21**094 163 [300] 67 217 [300] 49 80 369 552 667 787 852 [300] 91 953 58 [300] 87 95 **22**010 46 99 [300] 111 [300] 47 67 71 [550] 85 212 [300] 56 [300] 97 (300) 306 77 444 47 504 608 41 704 32 35 81 90 819 30 908 37 82 (300) 94 **23**027 (300) 73 134 36 60 81 98 201 42 46 63 [1500] 66 92 351 403 513 95 96 651 96 778 800 [3000] 19 22 32 47 955 94. **24**044 55 [1500] 59 (300) 70 113 (300) 23 (300) 80 246 90 387 411 39 53 509 71 694 [1500] 726 47 49 809 914 76 82. **25**087 137 205 12 33 41 63 (3000) 312 28 33 460 97 500 (300000) 24 656 780 841 (300) 65 900 13 96. **26**039 89 126 28 64 291 469 (6000) 555 61 620 36 769 825 71 933 64 79 95. **27**022 61 67 75 97 98 111 52 76 253 312 37 408 606 21 44 742 890 912 28. **28**015 34 54 118 234 (3000) 38 88 309 22 52 62 421 25 51 529 83 609 94 783 99 856 62 (1500) 912 18 28 86 (1500) 95. **29**002 11 40 186 99 376 80 532 44 842 53 905.

30003 45 124 33 45 91 233 39 343 69 447 [300] 65 75 814 63 74 [3000] 914 22 61. **31**005 118 27 239 50 57 [550] 72 329 [1500] 512 43 56 640 46 62 88 [550] 738 81 86 96 99 946 [300] 56. **32**019 [550] 126 [1500] 75 211 90 308 464 522 [3000] 38 49 [300] [illegible] 705 [3000] 25 46 [3000] 815 18 53 [300] 81 914 81. **33**089 107 31 323 63 521 24 [550] 28 41 653 55 82 [3000] 717 95 935 47 56. **34**027 48 [1500] 96 204 5 19 22 55 441 56 74 [550] 569 651 704 14 24 60 815 82 900 62 82. **35**261 341 79 438 48 98 625 92 706 74 77 832 35 44. **36**022 113 18 79 204 44 67 92 319 [1500] 86 499 539 74 659 71 733 [1500] 47 935. **37**031 [300] 56 123 36 223 33 38 47 55 309 [300] 20 35 432 60 71 78 553 83 625 42 72 75 721 41 50 98 822 24 42 53 60 64 933. **38**196 204 [3000] 41 404 [300] 8 13 539 66 668 [300] 725 74 75 81 87 830 79 96 918 42 57. **39**070 77 82 89 105 [300] 58 64 80 201 13 32 41 44 320 21 440 527 56 70 603 69 86 701 29.

40032 40 72 81 115 22 44 50 83 90 93 203 23 64 65 [550] 352 91 426 52 749 826 92 914 62. **41**055 87 106 49 84 229 33 415 [300] 56 [550] 78 81 98 514 73 78 664 715 41 67 804 72 933 77. **42**038 42 68 224 308 16 18 24 440 42 46 75 507 13 39 635 41 741 68 873 [300] 955. **43**087 151 [3000] 80 [550] 246 59 69 [300] 339 45 55 96 408 557 98 608 757 876 [300] 93 942 [550]. **44**104 58 210 [300] 11 55 96 [3000] 97 310 20 53 76 79 80 404 [3000] 13 41 66 [1500] 515 34 48 61 698 779 818 21 49 66 [300] 79 **45**053 81 86 89 153 208 366 [1500] 67 402 8 38 51 73 521 51 59 [300] 63 638 85 98 706 878 90 905 64 91. **46**012 [1500] 142 249 53 376 78 408 11 [300] 509 636 41 48 [300] 806 90 96 909 [15000] 98. **47**027 106 24 223 88 311 32 64 457 82 95 524 698 732 891 923 73 81 87 97. **48**022 45 109 [1500] 276 339 54 70 540 50 95 657 729 47 77 802 [300] 22 927 30. **49**128 37 45 73 212 82 95 [300] 300 1 22 78 448 62 83 562 83 639 42 [3000] 818 99 924 79.

50000 [550] 109 57 222 26 [300] 82 325 86 406 [300] 51 57 73 503 [1500] 611 66 729 [300] 56 93 [1500] 812 58. **51**035 51 98 108 33 52 59 76 291 353 91 [300] 419 22 [300] 512 15 [550] 619 [550] 749 97 [550] 804 10 41 956 62 91. **52**023 45 60 [300] 74 106 72 214 27 34 81 345 46 [300] 83 89 421 25 [300] 95 517 [550] 21 618 33 44 55 57 85 87 995. **53**063 77 110 14 67 237 398 422 40 58 507 9 10 618 77 730 32 [550] 43 894 930 62 35 86. **54**058 61 85 146 62 63 218 30 97 323 [300] 29 75 91 427 43 508 23 611 [300] 23 [300] 726 49 [3000] 53 68 95 801 978. **55**045 141 53 281 85 333 76 407 50 587 [300] 609 84 799 823 73 909 75. **56**054 67 [300] 172 209 22 339 95 438 584 600 53 80 [300] 83 702 931 [550]. **57**101 54 [550] 212 29 [300] 65 83 85 98 309 78 425 48 53 [1500] 55 92 679 89 741 95 814 913 59 70. **58**082 [300] 166 254 317 [300] 63 68 493 [300] 519 22 725 28 834 61 69 74 [300] 910 12 35 54 57 65. **59**082 84 87 158 [3000] 81 98 218 61 67 373 455 601 67 734 54 802 87 911 23 69 95 [3000].

60020 [550] 22 39 79 225 65 334 89 494 536 51 613 32 790 863 [300]. **61**072 294 348 56 78 403 78 89 516 24 686 728 34 [1500] 40 51 99. **62**021 43 132 260 350 64 67 432 64 99 [3000] 548 662 732 56 835 79 998. **63**029 60 108 70 276 320 411 [300] 24 61 [3000] 72 513 728 74 80 [300] 81 [300] 96 835 60 965 72 **64**015 32 115 47 53 [300] 73 234 62 93 323 99 459 85 87 [550] 518 32 38 648 54 61 63 [300] 78 774 868 997. **65**099 232 340 67 401 [6000] 4 20 49 524 99 699 718 85 843 51 [300] 60 [550] 951 79. **66**020 43 85 86 90 108 258 340 79 401 [3000] 62 [300] 509 [300] 26 618 [300] 96 703 816 969 [300] 89 [300]. **67**076 [300] 96 104 34 69 91 [300] 215 [550] 60 95 388 428 97 516 72 75 600 20 22 56 71 773 [300] 97 875 90 [550] 98 912 25 77 **68**040 51 196 247 389 450 73 506 13 23 31 [1500] 40 [3000] 62 759 86 91 820 28 947 50 88. **69**088 126 246 [300] 88 [300] 314 24 419 [550] 503 16 50 683 764 86 851 63 85 990 [550].

70032 336 65 90 474 520 56 80 88 665 85 734 70 74 802 71 82 86 991. **71**000 136 65 223 45 49 [300] 307 [550] 9 11 14 458 536 [550] 48 83 645 81 [550] 726 57 63 95 852 925 69. **72**033 69 101 [300] 2 9 38 225 35 68 300 533 77 [3000] 718 60 808 57 61 904 25 44 77 96 [3000]. **73**046 100 50 68 96 222 53 99 437 508 45 52 89 615 71 73 [1500] 720 [300] 43 76 96 848 71 911 69. **74**026 81 175 [3000] 206 82 315 86 97 407 10 96 [3000] 568 607 33 [300] **75**030 215 23 [300] 322 82 [3000] 410 30 502 [300] 5 29 33 [300] 61 69 603 34 [300] 79 743 82 [300] 813 66 944 **76**009 [300] 97 137 [300] 88 97 299 321 78 419 38 39 72 596 680 [300] 712 28 [1500] 72 828 [300] 95 923 48. **77**126 31 [1500] 34 74 285 300 450 61 93 502 [300] 27 64 97 651 748 50 67 87 816 79 82 910 [3000] 81 [550]. **78**024 [300] 231 [300] 94 310 65 70 502 [550] 13 622 [550] 28 78 729 36 42 64 844 67 [550] 913 **79**055 [300] 91 108 12 22 206 [300] 25 312 25 37 38 488 531 33 94 693 740 49 [550] 819 922.

80019 24 47 62 [3000] 79 98 160 252 320 54 62 79 85 403 16 28 45 505 [1500] 25 618 67 876 942 59 [550]. **81**015 [550] 58 [1500] 87 199 263 [550] 356 422 (300) 46 [3000] 544 55 78 622 56 752 74 850 88 919 91. **82**041 91 110 216 32 36 48 89 345 478 500 17 (300) 72 74 (300) 604 94 [300] 96 776 [300] 81 [300] 829 969 71 [300]. **83**008 30 36 94 113 15 42 291 96 530 71 674 762 [300] 64 91 841 99 912 [300] 17 52. **84**016 108 41 [300] 43 278 328 [300] 37 62 [550] 420 55 71 75 [300] 78 83 84 561 [3000] 94 623 32 73 82 743 [550] 827 [300] 66 944 [1500] 64 65 [550]. **85**000 21 84 [550] 187 212 28 31 [300] 44 302 [550] 461 501 86 96 659 730 72 835 40 44 88 [300] 930 38 [300] 82. **86**074 (550) 79 [300] 114 45 70 235 64 98 [1500] 302 33 87 429 33 40 52 510 (550) 23 34 66 (3000) 619 36 [300] 77 715 55 [300] 74 830. **87**048 [300] 80 129 67 68 89 244 305 47 78 97 423 632 40 85 93 721 92 (550) 823 50 99 904. **88**020 [300] 38 191 281 317 23 [300] 46 90 413 89 624 726 51 57 836 [300] 922 46 61 74. **89**015 53 57 153 [1500] 200 391 [300] 553 81 (300) 633 (300) 716 29 42 (300) 45 (300) 58 69 857 990.

90048 84 [1500] 134 (1500) 46 339 53 68 410 21 (3000) 50 67 70 519 40 42 648 58 70 99 704 9 22 67 94 95 835 (550) 906 23 32 90 92. **91**045 87 91 150 82 (550) 254 67 377 451 (300) 545 604 11 39 47 737 80 90 810 65 96 915 18 (300) 67 92 (3000) **92**065 (550) 176 250 58 387 400 53 (300) 616 70 94 715 54 877 85 943 (3000). **93**027 72 175 95 308 (1500) 66 412 16 94 570 (300) 88 93 608 51 (300) 58 83 89 773 931 69. **94**030 40 64 70 199 231 58 72 78 327 85 99 406 16 29 84 523 76 83 (300) 681 99 795 828 88 914 56 62 69.

Sprostowanie: W nr. 16 ma być 41235 z 550 mr. zamiast 41218.

PRZEMYSŁ, HANDEL I GOSPODARSTWO.

* ***Anhaltsko-dessawskie 3½-procentowe 100-talarowe losy z r. 1857.*** Przyszłe losowanie odbędzie się dnia 15 września. Przed stratą kursową w ilości 35 mr. na jednym w razie wylosowania zabezpieczyć się można w domu bankowym Karola Neuburgera w Berlinie przy ulicy Francuzkiéj nr. 13 za opłatą asekuracyjną w sumie 4 mrk. 50 fen. za jednę premią.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 11 sierpnia 1886.

Kurs z dnia	11	10	Kurs z dnia	11	10
Pszenica b. zm.			Okowita słabo		
na wrzes.-paźdz	160 —	159 50	w miejscu . .	38 90	38 90
na paźdz.-listop.	159 —	159 —	na sierpień-wrześ	38 30	38 60
Żyto b. zm.			na wrześ.-paźdź.	38 70	39 —
na	— —	— —	na paźdz.-listop.	38 90	39 30
na wrzes.-paźdz.	125 —	124 —			
na paźdz.-listop.	125 50	124 50	Rzepik		
Oléj rzep. b. int.			na	— —	— —
na sierpień.	42 —	41 70	Oléj skalny		
na wrześ.-paźdz.	42 —	41 70	w miejscu . .	10 75	10 75

BERLIN, 11 sierpnia 1886.

Kurs z dnia	11	10	Kurs z dnia	10
Pszenica słabo				
na wrześ.-paźdz.	155 —	156 25	Pożyczka 4%. .	106 —
na listop.-grudz.	157 25	158 50	Pozn.4% lis. zast.	101 90
Zyto słabo			„ 3½% lit zas.	100 —
na wrześ.-paźdź.	127 50	128 —	„ listy rent.	104 75
na paźdz. listop.	128 —	128 75	Austr. banknoty	161 75
na listop.-grudz	128 50	129 25	Austr. renta srbr.	70 —
Oléj rzep. spok.			Ros. banknoty .	198 20
na wrześ.-paźdz.	42 —	42 —	Ros. poż. ang.1871	100 40
na kwiecień-maj	43 50	43 60	Ros.ziem. list. zas.	98 50
Okowita słabo			Pols. list. zast. 5%	62 10
w miejscu. . . .	38 90	38 80	Polsk. listy likw.	57 40
na sierpień-wrześ.	38 30	38 70	Węg.4%renta złot	88 75
na wrzes.-paźdź.	38 70	39 10	Aust. akcye kred.	161 —
na paźdz.-listopad	38 80	39 10	Austr. franc. koléj	371 —
na listop.-grudź.	38 70	39 10	Lombardy	189 —
na kwiecień-maj	40 —	40 40		
Owies			Usposob giełdy	
na wrześ.-paźdź.	114 50	115 —	spok.	
Wypowiedziano: żyta —0 węcpli okowity 140000 l.				

WIADOMOSCI GIEŁDOWE.

Poznań, 11 sierpnia.

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowéj miasta Poznania.)

Zboża (za 100 kilogramów)		Towar dobry Mk	Pf	średni Mk	Pf	pośled Mk	Pf	Ceny przeciętne Mk	Pf
Pszenica	cena najwyższa	—	—	15	50	—	—	15	38
	„ najniższa	—	—	15	25	—	—		
Żyto	cena najwyższa	13	—	12	30	11	90	12	22
	„ najniższa	12	50	12	10	11	50		
Jęczmień	cena najwyższa	—	—	11	30	11	—	11	—
	„ najniższa	—	—	11	10	10	60		
Owies	cena najwyższa	—	—	13	50	13	10	13	13
	„ najniższa	—	—	13	30	12	60		

Inne artykuły		Cena najwyższa Mk	Pf	najniższa Mk	Pf	przeciętna Mk	Pf
Słoma snopkowa	za 100 kilogr.	7	—	6	25	6	63
Słoma do słania	„	—	—	—	—	—	—
Siano	„	6	—	5	50	5	75
Groch (bez dowozu)	„	—	—	—	—	—	—
Soczewica (bez dowozu)	„	—	—	—	—	—	—
Fasola (bez dowozu)	„	—	—	—	—	—	—
Ziemniaki	„	2	40	2	—	2	20
Wołowina od łopatki	za 1 kilogr.	1	40	1	20	1	30
Wołowina „ brzucha	„	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina	„	1	20	1	—	1	10
Cielęcina	„	1	20	1	—	1	10
Skopowina	„	1	—	—	80	—	90
Słonina	„	1	60	1	40	1	50
Masło	„	2	—	1	50	1	75
Łój wołowy	„	1	—	—	80	—	90
Jaja	za kopę	2	20	2	10	2	15

Giełda poznańska, 11 sierpnia.

(W.) Poznań, 11 sierpnia. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pochmurno.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedzialna —.— mrk. Wypowiedziano — ctr. Na sierpień 124. ofiarowano, na sierpień-wrzesień —.— ofiarowano, na wrzesień paźdz —.— ofiarow.

Okowita: stale.

Cena wypowiedzialna —.— mr. Wypowiedz. —.— litrów na sierpień 37.80-— marek płacono, na wrzesień 37.90-—.— marek płacono, na październik 37.80-—.— płacono, na listopad-grudzień 37.60-—.— płacono, na styczeń 37.70 płacono, na luty 38.00 płacono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 37.30 płac.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Zyto bez handlu.

Okowita: Cena wypowiedzialna 37.80 marek. Na sierpień 37.80-—.— mr. płac., na wrzesień 37.90-—.— marek płacono, na październik 37.60-— marek płacono, na listopad —.— marek płacono, na listopad grudzień 37.50 marek płacono, na grudzień-styczeń —.— m. płac.

Wypowiedziano: 20,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 37.40 mr.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 11 sierpnia 1886 roku.	Towar piękny Mk	Pf	średni Mk	Pf	pośledni Mk	Pf
Pszenicy szefel po 100 kilo	16	—	15	70	15	30
Zyta . . . . „ „	12	30	12	—	11	50
Jęczmienia . . „ „	12	60	12	—	11	—
Owsa . . . . „ „	13	50	12	80	12	—
Grochu do gotow. „ „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę . „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „ „	17	40	17	10	—	—
Rzepiu zimowego „ „	17	80	17	30	—	—
Rzepiu latowego „ „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . . „ „	—	—	—	—	—	—
Kartofli . . . „ „	—	—	—	—	—	—
Wyki . . . . „ „	2	20	2	—	—	—
Łubinu żółt. . . „ „	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk . „ „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. „ „	—	—	—	—	—	—
„ białej „ „	—	—	—	—	—	—
Grochu . . . . „ „	—	—	—	—	—	—
Fasoli . . . . „ „	—	—	—	—	—	—

Największy skład i najtańsze źródło płaszczy damskich Bracia Jacoby, St. Rynek 87.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 11 sierpnia. 4% nowe listy zastawne poznańskie 102.00. 3½% nowe listy zastawne poznańskie 100.10. 4% nowe listy rentowe poznańskie 105.00. 5% powiatowe obligacye 104.00. 4½% powiatowe obligacye 104.00 3½% szląskie listy zastawne —.— 4% szląskie listy rentowe 104.80. Kwilecki Potocki i Spółka (Bank rolniczy) —.—. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 95.50. Poznański bank prowincyonalny 119.50. 4½% pruska pożyczka ukonsolidowana 105.40. 3½% premiowana pożyczka z 1885. 3½% obligi długu państwa 100.20 Starogardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 104.00. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 297.00. Austryackie noty bankowe 161.50. Austryacka renta srebrna 69.90. Węgierska renta złota 102.00 Polskie listy likwidacyjne 57.50. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi 62.00. Rosyjskie noty bankowe 198.25 marek.

Giełda bydgoska, 10 sierpnia. (Sprawozdanie izby handlowéj.) Pszenica: b. zm., wysoko-pstra i szklista piękna 153-156 marek, najprzedniejsza nad notowania, jasno-pstra średni gatunek —.— marek, pośledni gatunek 145-152 marek. — Żyto: trz. s., stare żyto 113-116 marek, nowe żyto wedle gatunku 111-117 marek. — Jęczmień: nominalnie, piękny 115-119 marek, pośledni gatunek 110-118 marek. — Owies: nominalnie według gat., loco 122-128 marek. Groch: nominal., do gotowania 140-150 marek, na paszę 125—135 marek. — Rzep i Rzepik nominalnie. — Okowita: per 100 litrów a 100% 38.00 marek. — Kurs rubli: 197.25 marek.

Giełda wrocławska, 10 sierpna.
(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Żyto (per 20 cent.) b. int. Wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedz. —.— marek. Na ten miesiąc 127.— mr. ofr., na sierpień-wrzesień —.— płacono i ofiarow., na wrzesień-październik 127.00 marek ofiarow. — płacono, na październik-listopad 129.00—.— marek żądano, na listopad-grudzień 130.00 marek ofiarow., na grudzień-styczeń 1887 r. —— marek płac., na kwiecień-maj 134 żąd.

Owies. Na ten miesiąc 118.00 żąd., na sierpień-wrzesień 116 żąd., na wrzesień-październik 108 żądano.

Okowita: wyżéj. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedzialna —.—. Na ten miesiąc 37.50 m. płac. — żąd., na sierpień-wrzesień 37.50-—.— marek płac. — żądano, na wrzesień-październik 37.60 marek ofiar. — żądano, na październik-listopad 38.00 marek żądano — ofiarow., na listopad-grudzień 38.00-—.— marek żądano — ofiar., na kwiecień-maj 1887 roku 39.00 marek ofiarow., na wrzesień —.— marek płac. i żąd.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów											
	dobry towar				średni towar				pośl. towar			
	najw. cena		najniż. cena		najw. cena		najniż. cena		najw. cena		najniż. cena	
	Mk	Pf	Mk	Pf	Mk	Pf	Mk	Pf	Mk	Pf	Mk	Pf
Pszenica biała	16	40	16	—	15	20	14	80	14	70	14	30
Pszenica żółta	16	20	15	80	14	80	14	60	14	20	14	—
Żyto	13	40	13	20	12	90	12	60	12	40	12	—
Jęczmień	13	30	12	80	11	80	11	30	10	80	10	30
Owies	13	30	13	10	12	70	12	40	12	10	11	90
Groch	16	—	15	50	15	—	14	—	13	—	12	—

Berlin, 10 sierpnia.
(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.)

Pszenica: per 1000 kilogram. Loco bez obrotu. Termina m. zm. Wypowiedziano —.— cent. Cena wypowiedz. —.— mrk. Loco 152-170 wedle gatunku, żółta do przesyłki 154.0 marek, piękna polska — marek pł., żółta marchijska — marek z zwózką płacono, na ten miesiąc 154.5 płacono, na sierpień-wrzesień 154.5 marek płacono, na wrzesień-październik 156-155.75-156.25 marek płacono, na październik-listopad 157.-157.50-— marek płacono, na listopad-grudzień 158.00-158.75-marek płacono, na grudzień-styczeń —.— marek płacono, na styczeń-luty 1887 roku —.— płacono, na kwiecień-maj 162.0-162.75- marek płacono.

Żyto: per 1000 kilo. Loco dobrze trz. się. Termina wyżéj. Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedz. —.— marek. Loco 124—134 marek wedle gatunku, gatunek do przesyłki 127.5 mr., krajowe średnie nowe 127.5-128 marek z kolei płac., kraj. stare 127.5 mr. ze spichrza płac., kraj. nowe dobre 130 z młyna, 131.5-132 m. z zwózką płacono, na ten miesiąc 127.5 marek płacono, na sierpień-wrzesień —.—.— marek płac., na wrzesień październik 127.5-128.25-—.— mrk. płac., na październik —.— marek płacono, na październik-listopad 128.25-129.—- mr. płac., na listopad-grudzień 128.75-129.5-—.— marek płacono, na grudzień-styczeń —.— marek płac., na kwiecień-maj 1887 r. 132.5-133 marek płacono.

Jęczmień: Per 1000 kilogramów; loco b. zm., wielki i mały 122-180 marek płac. wedle gatunku.

Owies: per 1000 kilogramów. Loco spok. Termina spok. Wypowiedziano 5000 centnarów. Cena wypowiedzialna 117.5 marek. Loco 121—160 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 122.0 m. płac., pomorski z zapachem —.— m., pomorski średni —.—— płac., dobry 140-142 mrk., piękny —.— mr. z kolei płacono, morawski i czeski piękny —.—— marek z kolei płac., pruski średni —.—— płac., rosyjski 122. 124 ze spichrza płacono, piękny —. płac., na ten miesiąc 117.5-— płac., na sierpień-wrzesień —.— płac., na wrzesień październik 116.— marek płac., na październik-listopad 113.75-.— nomin, na listopad-grudzień 1 3.—- płacono, na kwiecień-maj 1887 roku 115.-— marek płacono.

Okowita: per 100 litrów a 100% — 10,000%. Termina w końcu stalej. Wyp. 280,000 litrów. Cena wyp. 38.7. N ten miesiąc 38.9-38.4-38.6 płacono, na sierpień-wrzesień 38.9-38.4-38.6 marek płac., na wrzesień-październik 39.5-38.8-39.1 marek płac., na październik-listopad 39.5-39.1-39.2 marek płacono, na listopad-grudzień 39.5-39.-39.1 marek płacono, na grudzień-styczeń —.—— marek płacono, na styczeń-luty 1887 roku —.— marek płacono, na luty marzec —.— marek płacono, na kwiecień-maj 40.6-40.3-40.4 marek płacono.

Okowita per 100 litrów a 100 pct. — 10,000 pct. bez beczki 39.2-38.8-39. płacono.

Mąka pszenna nr. 00 22.50-20.75 marek, nr. 0 20.75-19.00 nr. 0 i 1 —.— mr., żana nr. 0 17.75-17.25 marek, nr. 0 i 1 19.00-17.75 mr. per 100 kilogramów brutto z miechem. Nr. 0 1½ marek wyżéj jak nr. 0 i 1 per 100 kilogramów brutto z miechem.

Magdeburg, 10 sierpnia. (Ceny cukru.)
Cukier surowy, podstaw. 96 proc. 20.60—20.90 m.
„ „ rend. 88 proc. 19.30—19.50 m.
Usposobienie: spok.

Mielona rafinada (wł. beczki) . . 25.75—26.25 m.
Miel. cukier pośledni I (wł. beczki) 25.00——.— m.
Usposobienie: spok.

(Nadesłano.)

Po obiedzie kieliszek akwizgrańskiego Magenbehagen, na ***zimno*** użyty, jest najprzyjemniejszym środkiem trawienia.

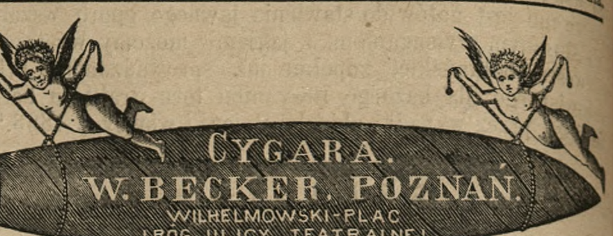

Haute-Nouveauté

„Violetta." (1401)

Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrneńskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.

Najnowszy gatunek papierosów

„FANFANI"

z munsztukami i bez munsztuków po cenie 2 marki za 100 sztuk poleca fabryka ***B. Weller w Dreznie,*** założona w 1864 roku. (1401)

Dnia 9 bm. o godz. 2 po południu zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 64, opatrzona św. Sakramentami ś. p. (4545

Petronela Janiszewska.

Wyprowadzenie zwłok z domu Sióstr Miłosierdzia na cmentarz święto-marciński nastąpi dnia 12 bm. o godz. 6 po południu.

W smutku pozostała
rodzina.

Osiedliłem się w Szamotułach

Stanisław Mindak,

weterynarz praktyczny. (4498)

Obicia i rolosy,
Samowary rosyjskie,
Zakład litograficzny,
Rejestra gospodarskie,
Towary galanteryjne,
Alfenidę Christofla

poleca po najtańszych cenach **handel materyałów piśmiennych** (2346

Antoniego Rose
w Poznaniu, w Bazarze.
Próby obić franco.

DRENY

najlepszego gatunku, poleca po cenach bardzo tanich 4423

parowa cegielnia w Jerzycach

posiedziciel **J. Freudenreich jr.**
w Poznaniu, Rynek Nr. 42.

Ein Erfolg sondergleichen.
Seit 1876:
23 Centralgeschäfte (nebst populären Weinstuben) **9 in Berlin,** zwei in Breslau, je eins in Braunschweig, Cassel, Danzig, Dresden, Halle a/S., Hannover, Königsberg, Leipzig, Posen, Potsdam, Rostock und Stettin und **über 600 Filialen** in Deutschland.

Kampf gegen Weinfabrikation!

AUX CAVES DE FRANCE

Kampf gegen Weinfabrikation!

Alleinige
Weinhandlung zur Einführung von ausschliesslich nur chemisch untersuchten, **garantirt reinen, ungegypsten französischen Naturweinen** in Deutschland.

Wein muß das Nationalgetränk der deutschen Nation werden.
(Worte des Fürsten von Bismarck.)

In meinen **modern eingerichteten, grösseren Weinstuben** (siehe Näheres in meinem Preis-Courant, dessen Zusendung auf Verlangen gratis und franco erfolgt) werden meine **Naturweine** von ¼ Liter an zu **35 Pfg.** (auch **glasweise**) verschänkt und gebe ich, um das Weintrinken recht populär zu machen, **billige vorzügliche renommirte Küche,** und zwar unter Anderem:

div. Stammfrühstück: Kalt und warm zu 30 Pfg.
ber. Mittagstisch à la Palais Royal:

1. G. div. **Suppen** . . . . . à Port. 10 Pfg. } Somit fünf Gänge für 95 Pf.
2. „ **Fische** od. **Gemüse** m. Beilage „ 25 „
3. „ **Braten** . . . . . . „ 35 „
4. „ **Compots** oder **Salat** . . . „ 10 „
5. „ **Desserts** . . . . . „ 15 „ } Jeder Gang wird aber auch einzeln zu dem verzeichneten Preise gern servirt.

à la carte in ½ und ¹/₁ Port. zu civilen Preisen den ganzen Tag **bis 12 Uhr Nachts.**

In meinen 23 Centralgeschäften sind **zehn Abonnementskarten für Mk. 6,—** zu kaufen, also **jede Karte 60 Pfg.,** welche für 80 Pfg. für jede beliebige Speise in jedem meiner 23 Centralgeschäfte in Deutschland in Zahlung genommen wird.

Oswald Nier, Hoflieferant.

67 843b

Towarzystwo Warszawskie
Listy do przyjaciółki
przez (3311
Baronową X. Y. Z.
TOM I.
Cena 3 złr.
Do nabycia w wszystkich księgarniach.

Cierpienia brzuszne,

choroby płciowe, skutki zarazy i onanii, słabości męzkie, upławy, pollucye, alącą urynę, **mokrzenie,** urynę krwawą, **cierpienia pęcherza i nerek,** leczę listownie według najnowszéj scientyficznéj metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodu! Najściślejsza dyskretność! (1333

W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekty i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)

Dr. Westeroth.
Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

W celu odświezania powietrza w pokojach.

Jednym z najpierwszych warunków do utrzymania zdrowia jest bez kwestyi czystość powietrza w pokojach. Przy stósunkowo rzadkiem odświeżaniu powietrza, jak się to najczęściéj zdarza wśród zimy, powstają bardzo łatwo w pomieszkaniach miasmata, sprowadzające najrozmaitsze choroby. Obok właściwego odświeżania a szczególnie tam, gdzie z trudnością się to w naszych mieszkaniach odbywa, zaleca się w tym celu bardzo skuteczny i przyjemny środek z znakomitym zapachem tj Radlauera esencya jodłowa (Coniferen-Geist) z Czerwonéj apteki w Poznaniu, która wyrabia się i destyluje z świeżych iglic, jodeł i według orzeczenia profesorów uniw. dr. Reclama w Lipsku, tajnego wyższego radzcy medycznego prof. dr. Nussbauma i prof. dr. Gietl w Monachium, prof. dr. Rokitanskiego i radzcy zdrowia dr. Niemyer najstósowniéjszą jest do oczyszczania i odświeżania w pokoju powietrza. Najpraktyczniéj rozlewa się Radlauera esencya jodłowa płynna w pokoju za pomocą rozpryskiwacza. Butelka kosztuje 1 M. rozpryskiwacz 2 M. (2957

Instrumenta
chirurgiczne i opatrunki

Orłowski i Spółka
w Poznaniu. (3834)
NB. Wszelkie reperacye spiesznie się uskuteczniają.

Szanownéj Publiczności miasta Poznania i okolicy donoszę uprzejmie, iż (4314

pracownią moją tapicerską i dekoratorską

przeniosłem z św. Marcina **na ulicę Berlińską.** Przy téj sposobności pozwalam sobie nadmienić, iż powiększyłem interes, otworzywszy

magazyn gotowych wyściełanych mebli

i polecam się łaskawym względom. Jak dotychczas, tak i nadal będę się starał wszystkim wymaganiom zadosyć uczynić.

Antoni Karlewicz,
tapicer i dekorator,
róg Berlińskiéj i Młyńskiéj ulicy, w domu pana Feckerta.

Oliwę do machin parowych
Smarowidło na osie
Tran Bergena na szory (4424

poleca w najlepszych gatunkach po najtańszych cenach franco do każdéj stacyi kolejowéj

DROGERYA
Z. Rittera w Gnieźnie,
ul. Warszawska.

Interes komisowy
Z. Taszarski,
Poznań, W. Garbary 52,

pośredniczy w zakupnie i sprzedaży **majątków, kamienic,** w regulowaniu **hipotek,** w sprzedaży **zbożą, wełny, okowity,** wogóle wszelkich **produktów** w zakres rolnictwa wchodzących. (3835

Pasy do lokomobil bez końca.
Płachty nieprzemakalne dla lokomobil. (4321
Worki do zboża. **Płachty** na wozy.
Smarowniki „Tovote" i do tychże stały tłuszcz.
Opakunek Asbetowy oraz wszelkie inne przybory dla **gorzelni i cukrowni** poleca po cenach umiarkowanych

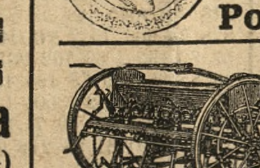

fabryka pasów
Z. Mazurkiewicz,
Poznań, Berlińska ul. 5.

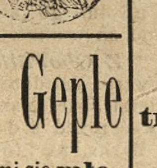

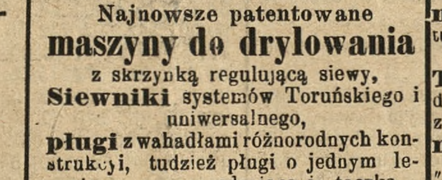

Najnowsze patentowane
maszyny do drylowania
z skrzynką regulującą siewy,
Siewniki systemów Toruńskiego i uniwersalnego,
pługi z wahadłami różnorodnych konstrukcyi, tudzież pługi o jednym lemieszu z poprzedzającą je taczką,
pługi o dwóch, trzech i czterech lemieszach do zasiewu,
pługi do zrzynania trawy, uznane za najlepsze,
brony Acme, tudzież i szkockie, grubery rożnych systemów, żelazne walce w całości lub z dwóch i trzech części złożone, oraz pierścieniowate i kolcowe (3931

Maneże czyli Geple

z bardzo łatwo poruszającemi się **młockarniami, cepami lub sztyftowego** systemu,
maszyny do czyszczenia zboża, sortująca tak, że zboże na targ zwiezionem być może zaraz.
Triery Mayera oryginalne do czyszczenia wszelkiego rodzaju żyta z zielska i do usuwania kąkolu i t. p.
młynki do śrótowania, samodzielne „Patent Ludwigshütte" do ruchu ręcznego i za pomocą siły.
Sleczkarnie nowszych systemów, szczególnie do kukurydzy i paszy zielonéj,
wagi do bydła i do ważenia wozów
pumpy do gnojówek, łańcuchowe i podwórzowe,
sikawki ogniowe i ogrodowe systemu „Noël"
polecają

BRACIA LESSER w Poznaniu,
Mała Rycerska ulica Nr. 4

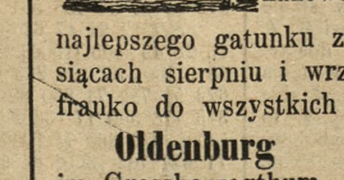

Źrebaków
hanowerskich i oldenburskich

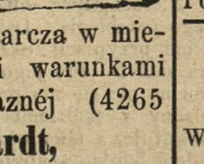

najlepszego gatunku z atestami stadniny dostarcza w miesiącach sierpniu i wrześniu pod korzystnemi warunkami franko do wszystkich przystanków kolei żelaznéj (4265

Oldenburg **H. Lehnhardt,**
im Grossherzogthum. weterynarz i właściciel maneżu.

Cukier i winny ocet poleca
W. Becker, (4490
Wilhelmowski plac Nr. 14.

Celem wyzyskania znacznego
pokładu gliny
(znakomity interes) w znaczniejszem mieście Polski kongresowéj, tuż przy dworcu kolei żelaznéj, poszukuje się wspólnika z kapitałem 6000 M. Zgłoszenia przyjmuje Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 4546.

Dom. **Borek** przyjmuje już teraz zamówienia na

pszenicę żółtą

t. z. **Blumenweizen i Hickling,** również na pszenicę białą, **Frankensteinską.** (4549

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swe sprzedać,
lub kto chce dobra kupić,
ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do
Ajenta dóbr **LICHTA** w Poznaniu

Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

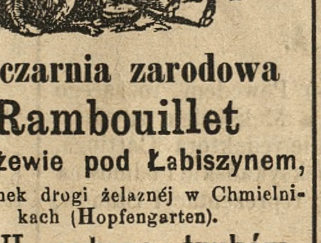

Owczarnia zarodowa
Rambouillet
w Jeżewie pod Łabiszynem,
przystanek drogi żelaznéj w Chmielnikach (Hopfengarten).

XVIII aukcya tryków
odbędzie się
w poniedziałek, dnia 16-go sierpnia rb. w połud. o godz. 2.
Jeżewo per Łabiszyn, stacya pocztowa i telegraf. (4420
Maks Holtz.

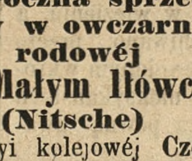

Tegoroczna sprzedaż tryków w owczarni zarodowéj
w Małym Iłowcu
(Nitsche)

przy stacyi kolejowéj Czempiń rozpoczyna się **1 września** rb.

Sprzedawane będą: 1) **Tryki nadzwyczaj szlachetne bez fałd** z znanéj powszechnie trzody oryginalnéj **Negretti.** (4502

2) **Tryki** z utworzonéj zakupnem z Rambouillet i Videville **trzody oryginalnéj Rambouillet.**

Mały Iłowiec leży o 20 minut od dworca kolejowepo w Czempiniu. Pojazdy stoją do dyspozycyi na poprzednie zawiadomienie.

Wygnańcowi, rólnikowi,

któryby zamierzał osiedlić się w Galicyi, a posiada 1000 marek gotówki, wskaże nader korzystne kupno sekretarz komitetu dla wygnańców M. Więckowski w Poznaniu. (0944

Poleca się szan. Publiczności
stroiciel fortepianów
Rudolf Meyer,
Wilhelmowska ul. 28, w podw. na pt. Zamówienia przyjmuje także skład fortepianów p. Karola Ecke. (4548

Gorzelany

z kilkonastoletnią praktyką, który odbył kursa u p. Dr. Köhlera w Berlinie, obeznany z najnowszemi aparatami, **6 lat w obecnem miejscu,** gdzie zawsze 9—10% ciągnął z litra zacieru, chlubnie polecony, **poszukuje** dla sprzedaży dóbr od 1. 10. br. **posady.** Uniżony Wróblewski poste rest. Kobylnica dworzec. (4500

Potrzebna zaraz na 80 tal.
bona freblowska
i niecgzaminowana **nauczycielka** muzykalna, władająca dobrze językiem francuzkim na 200 rsr. i wolne koszta podróży. (4501
F. A Drwęski Wilhelmowska 11.

Młody kantorzysta
poszukuje zajęcia w wolnych godzinach i prosi o oferty pod lit. Z. 100 post. rest. Poznań. (4547

Nauczyciel,

pracowity i sumienny, który utracił urząd nie z swéj winy, mający polecenia od znających go bliżéj kapłanów i obywateli, szuka odpowiedniego zajęcia. Jest biegły w rachunkowości i korespondencyi polskiéj i niemieckiéj, przyjąłby przeto chętnie miejsce jako rachmistrz lub kasyer. — Nadto jest obeznany dokładnie z hodowlą szkółki drzewek owocowych i róż, chmielu, warzywa i z bartnictwem postępowém. Bl. wiadom. udzieli Eksp. Dziennika Pozn. p. Nr. 4543.

Osoba znająca dobrze krawieczyznę i wszelkie szycie, posiadające dobre świadectwo, życzy sobie przyjąć miejsce od 1 października. O łaskawe oferty uprasza pod literą F. S. post. rest. Samostrzel. (4497

Ogrodnik kawaler, poszukuje miejsca od 1 października obecnie w miejscu, w domu hrabiowskim. O łaskawe oferty uprasza pod lit. J. J. post. rest. Polskie Wilkowo (Polnisch Wilke.) (4541

OSOBA

z dobréj rodz, znająca się dobrze na dom. gospodarstwie, poszuk. umieszcz. od 1 października do wyręczenia pani domu lub jako bona do małych dzieci, w Poznaniu lub na wsi. Bliższ. szczegółów udzieli Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 4496.

Poszukują umieszczenia
Rządzca żonaty, w średnim wieku, z jak najlepszemi rekomendacyami i z bardzo skromnemi wymag.
Rządzca kawaler w średnim wieku, w ostatniem miejscu lat sześć, na pensyą 400 Mrk. (4544
Gorzelnik obeznany doskonale z najnowszemi aparatami gorzelniczemi i mający jak najchlubniejsze świadectwa z dotychczasowéj pracy.
Kasyer i sekretarz dominialny, pracujący od wielu lat w tym fachu.
Ogrodnik artystyczny, który pracował przez wiele lat w królewskich ogrodach.
Gospodyni dominialna, obeznana zarazem dokładnie z kuchnią.
Kucharz żonaty, bezdzietny. Panna służąca obeznana dokładnie z krawieczyzną i białem szyciem.
R. M. Koczorowski,
Podgórna ul 7,

Dobrze sytuowany **kupiec i fabrykant** Polak w sile wieku poszuk.
towarzyszki życia,
panny lub też bezdz. wdowy, z skromnemi wymag. Posażne zechcą podać adres swój p. lit. P. H. 100 post. rest. Poznań. (4542

Kurs tańca

otwieram w niedzielę dnia 15 b. m. Takowy musi być ukończony w 6 tygodniach. Zgłoszenia przyjmuję codziennie od 12 do 2 po południu.

Różne meble, które natychmiast odebrać można, są do sprzedania. (195
A. Lipiński.

TEATR WIKTORYA!

W czwartek 12 dnia sierpnia 1886.
Na benefis **Alb. Greeven:**
Lumpaci Vagabundus
oder
das liederliche Kleeblatt,
krotochwila czarodziejska w 3 aktach przez J. Nestroy.
4370) **DYREKCYA.**

Nakładem i drukiem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.